

Stefan Olszowski z wizytą w Bułgarii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Bułgarii Petyra Mladenowa w dniu 13 bm. przybył do Sofii z oficjalną wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski. Ministrowi towarzyszy członek sejmowej komisji do spraw polityki zagranicznej, członek prezydium i sekretarz NK ZSL Edward Duda oraz zespół ekspertów.

Na sofijskim lotnisku polskich gości witał minister Petyr Mladenow.

W godzinach popołudniowych minister w towarzystwie członków polskiej delegacji złożył wieniec przed Mauzoleum Georgi Dymitrowa, a następnie rozpoczęły się rozmowy oficjalne między obu ministrami. (PAP)

GLOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
14
LIPCA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 166 (8828)
Cena 50 gr

Spotkanie w Rudnie

Jan Szydłak wśród ZMS-owców

W pięknie położonym w lasach, nad jeziorem, w Rudnie, pow. Wolsztyn, Ośrodka Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu zaroilo się wczoraj

go już rok patronatu nad budownictwem mieszkaniowym. Jest to młodzież pracująca w resorcie budownictwa, gospodarki komunalnej i w Central-

dzieży, to jak powinny wykonywać swoje zadania z tego zakresu instancje partyjne, jak powinny być realizowane funkcje wychowawcze państwa ludowego, jak powinny działać organizacje młodzieżowe. Mamy najmłodsze społeczeństwo w Europie, jest to nasza siła i szansa, którą należy jak najlepiej wykorzystać.

Dla sytuacji młodego pokolenia istotny jest zwłaszcza start życiowy młodych małżeństw. O starcie tym decyduje szansa otrzymania mieszkania i odpowiedniej płacy za do brą pracę. Ocenia się, że w Polsce jest miejsce nie dla 33 milionów Polaków, lecz dla znacznie większej liczby. Aby to osiągnąć trzeba jednak mądrej polityki społecznej. Stąd tak nacisk obecnie na zwiększanie budownictwa mieszkaniowego. Sekretarz KC przedstawił tu szereg konkretnych posunięć podejmowanych dla znacznego zdynamizowania budownictwa mieszkaniowego. Mówił o tym, że dokonujemy zakupu dalszych fabryk domów. I to nie tylko dla wielkich miast, ale i mniejszych przenośnych fabryk dla poszczególnych województw, gdzie seryjnie wytwarzać się będzie elementy dla mniejszych a także nie mieszkalnych budynków. Czy nie się także starania o uruchomienie przemysłowej budowy domków jednorodzinnych.

Jan Szydłak zajął się dalej rozwojem bazy dla turystyki masowej. Poinformował o budowie w tej 5-letniej serii nowoczesnych hoteli, o seryjnej produkcji urządzeń dla standardowych kampingów i innych przedsięwzięciach.

Na przykładzie sytuacji budownictwa sekretarz KC

Dokończenie na str. 2

Jan Szydłak podczas zwiedzania obozu.

Fot. (2) — K. Przychodzki

Ponad 400 ZMS-owców przebywających na obozie w Rudnie, gościło wczoraj członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka.

nym Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego.

Po krótkiej rozmowie z kierownictwem obozu Jan Szydłak wrócił do wielkiej sali wypełnionej po brzegi młodzieżą. Sekretarz KC odpowiada na przedstawione pytania i na te, które później padną jeszcze z sali. Są to pytania z różnych dziedzin, dotyczące młodzieży, jak i wszystkich obywateli, z kręgu spraw naszego kraju, a także polityki międzynarodowej. Przeważają jednak te, które ściśle wiążą się z dniem dzisiejszym młodego pokolenia Polski Ludowej, z jego sytuacją dzisiejszą i perspektywami.

Jan Szydłak mówi o przygotowywanym Plenum KC na temat młodzieży. Ściśle mówiąc, głównym tematem tego Plenum będzie praca partii wśród mło-

od białych koszul i białych bluzek oraz czerwonych krawatów — strojów organizacyjnych Związku Młodzieży Socjalistycznej. Młodzież w godzinach rannych oczekiwała przyjazdu członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka.

Kiedy Jan Szydłak przybył na teren ośrodka w towarzystwie sekretarza KW Jana Pawlaka i przewodniczącego ZG ZMS Bogdana Waligórskiego z raportem wystąpił komendant zgrupowania Andrzej Bem. Na 14-dniowym obozie przebywa aktyw ZMS z całego kraju w liczbie 420 osób, wyróżniający się podczas trwającej

Henryk Jabłoński w woj. katowickim

Wczoraj w godzinach rannych przybył na teren woj. katowickiego przewodniczący Rady Państwa — prof. Henryk Jabłoński. Udał się on w towarzystwie gospodarzy województwa ze Zdzisławem Grudniem do huty „Zawiercie”.

Program pobytu Przewodniczącego Rady Państwa w woj. katowickim przewiduje również m. in. spotkanie z młodzieżą, przebywającą na obozach wypoczynkowych. (PAP)

Żniwa

Rolnicy wielkopolscy rozpoczęli koszenie żyta

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody i w Wielkopolsce rozpoczęto w niektórych powiatach, mających łżejsze gleby, koszenie żyta. Tuż pod Rydzyną, w powiecie leszczyńskim, spotkaliśmy na polu rodzinę rolnika Franciszka Piętki, który wraz z żoną i córką żniwowali na polu żyta.

— Żyto nie jest wyległe, dlatego pan kosi akurat kosą? — pytamy gospodarza.

— Koń nam zachorował, a niedawno kupiony żrebak nie uciągnie maszyny — wyręcza w odpowiedzi męża Anna Piętkowa.

— Kawalek niewielki, zboże nie jest tegie na tej V klasie ziemi, to dam bez trudu radę. — dodaje gospodarz.

Podobne wieści o rozpoczęciu żniw żytnich docierają do nas z innych powiatów, m. in. wolsztyńskiego, gdzie w śróde koszone żyto na słabszych glebach. Są to jednak przypadki sporadyczne, gdyż ogół wielkopolskich rolników czeka na lepszą pogodę. Żyto na glebach cięższych, zwłaszcza to wyległe podczas burz i ulew, jest

jeszcze niedojrzałe. Potrzebuje co najmniej tygodnia słońca. Stwierdziliśmy to na polach po wiatu poznańskiego, kościańskiego i leszczyńskiego.

Skoszone rzepaki, przeważnie poustawiane w mende, po między którymi zaorano już ścierniska, czekają na omloty. Sporo straków pod wpływem opadów pęka, nasiona zaczynają się wykruszać. Pośpiech zatem wskazany.

Szybko dojrzewają na polach jęczmienie, których sprzęt zbiegnie się ze żniwami żytnimi. Niestety, niektóre plantacje mocno stłamszone ulewami. Podobnie przedstawia się sprawa z uprawami owsa, zwłaszcza w powiecie kościańskim — w okolicach Kurowa i samego Kościana. (emp)

☆

W powiecie średzkim rozpoczęto obkaszanie jęczmienia jarego. Na sprzęt żyta jeszcze w tym powiecie za wcześnie. Trwają nadal omloty rzepaku, na polach do zbioru czeka jeszcze nie skoszone rzepaki. Użycie kombajnów znacznie by tę czynność przyspieszyło. Niestety, zapowiadane i od kilku tygodni oczekiwane przekazy, nie kółkom rolniczym trzech kombajnów typu „Vistula” przez Państwowe Gospodarstwo Rolne nie może jakoś dojść do skutku. Wczoraj kombajny te stały jeszcze bezczynnie, oczekując na rzeczoznawców z POM w Lesznie, którzy mają oszacować wartość maszyn. Apelujemy więc: pospieszcie się panowie z POM Leszno, każda maszyna w akcji żniwnej liczy się na wagę złota! (za)



Współpraca gospodarcza

Przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego Aleksiej Kosygin przyjął w czwartek na Kremlu premiera Jugosławii Dżemala Bijedića.

Dokonano wymiany poglądów na rozwój współpracy gospodarczej między Związkiem Radzieckim i Jugosławią.

Wizyta J. Gollana w Rumunii
Na zaproszenie KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej do Bukaresztu przybył sekretarz generalny Komunistycznej Partii W. Brytanii, John Gollan.

Schroeder w Pekinie

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Bundestagu i były minister spraw zagranicznych NRF, Gerhard Schroeder udał się w czwartek do Paryża skąd odleci do Pekinu. Będzie to pierwsza wizyta w ChRL polityka zachodni Niemieckiego od czasu powstania Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 r.

Audiencja u papieża

Papież przyjął w czwartek na prywatnej audiencji specjalnego

wysłannika prezydenta Nixona odbywającego na jego polecenie podróż po krajach europejskich, gubernatora Kalifornii Ronald Reagana.

Spotkanie Waldheim — Kreisky

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim przebywający z wizytą prywatną w Wiedniu spotkał się w czwartek z kanclerzem Austrii, Bruno Kreiskym.

PAP-RADIO-INFO-WE-TEL EFONEM
RADIO-INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
INFO-WE-TEL EFONEM-PAP
TEL EFONEM-PAP
PAP-RADIO-INFO-WE-TEL EFONEM
RADIO-INFO-WE-TEL EFONEM-PAP

Syria — Izrael w ONZ

Syria zażądała w czwartek zwolnienia nadzwyczajnego poselstwa Rady Bezpieczeństwa NZ w następstwie flaska kroków podejmowanych przez Sekretarza Generalnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa w celu uzyskania zwolnienia oficerów syryjskich i libańskich wziętych do niewoli w dniu 21 czerwca br. przez Izraelczyków z terytorium Libanu.

Rozruch włocławskich „Azotów”

Edward Gierek na Ziemi Bydgoskiej

13 bm. Ziemia Bydgoska gościła Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza. Wzięli oni udział w uroczystym przekazaniu do eksploatacji I etapu wielkiej inwestycji — włocławskich „Azotów”. I sekretarz KC PZPR i prezes Rady Ministrów zapoznali się także z pracą hydroelektrowni i zapory wodnej na Wiśle pod Włocławkiem oraz odwiedzili przodującą spółdzielnię produkcyjną w Plebance, pow. Aleksandrów Kujawski.

Na terenie kombinatu Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza oraz towarzyszących im gospodarzy Ziemi Bydgoskiej z Józefem Majchrakiem i Tadeuszem Skwirzyńskim powitał minister przemysłu chemicznego Jerzy Olszewski. Złożył on meldunek o pomyślnym zakończeniu rozruchu technologicznego pierwszego etapu budowy „Azotów” i pełnej gotowości całego kompleksu do podjęcia normalnej eksploatacji.

Fabryka sprawia imponujące wrażenie. Leżąca na paruset hektarach jest dziś jedną z

najważniejszych i najnowocześniejszych zakładów chemicznych w Europie. Po całkowitym uruchomieniu włocławskie „Azoty” dostarczać będą dziennie ok. 1500 ton amoniaku, 1800 ton kwasu azotowego i 2400 ton saletry amonowej.

Cały proces produkcyjny zakładów — oparty o technologię oraz dostawy francuskiej firmy „Ensa” jest w pełni zmechanizowany i zautomatyzowany.

Już wkrótce większość operacji wykonywanych dotychczas przez ludzi przejmie maszyna matematyczna.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania były — obok rozwiązań organizacyjnych i technicznych — warunki pracy załogi.

W uroczystym spotkaniu Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z załogami budowlanych obecny był ambasador Francji w Polsce Augustin Jordan oraz liczna grupa specjalistów francuskich z prezesem wyspecjalizowanej firmy „Schneider-Creusot” — Francois Mayer'em.

Ponad 200 szczególnie zasłużonych robotników, techników i inżynierów — tych, których dziełem jest terminowe uruchomienie włocławskiego giganta chemicznego otrzymało odznaczenia państwowe.

W imieniu odznaczonych go dziękował inż. Józef Hop. PAP

Silnik — olbrzym z „Cegielskiego”

W parze z budową w Gdyni pierwszego polskiego 105-tysięcznika w zakładach „H. Cegielski” w Poznaniu trwają prace, związane z dostarczeniem stożnicy silnika głównego napędu dla tego kolosa. Będzie to także pierwszy tak duży silnik zbudowany w kraju.

Motor ten będzie posiadał 8 cylindrów o mocy 23 200 KM, które pozwolą na uzyskiwanie prędkości statku w granicach 16 węzłów. Silniki te z tzw. „rodziny rmd”, których produkcję rozpoczął „Cegielski” przed rokiem, charakteryzują się większą mocą, prostą a zarazem nowoczesną konstrukcją i lepszymi walorami eksploatacyjnymi. Poznański silnik będzie ważył 763 tony, przy czym sam wał korbowy ma wagę ponad 100 ton. Fabryka Silników Okrętowych „HCP” otrzymała już dokumentację motoru i obecnie opracowuje się tu technologię produkcji. Silnik będzie gotów w II połowie przyszłego roku. (PAP)

Szachy

Spasski prowadzi 2:0

W meczu o mistrzostwo świata w szachach Borys Spasski (ZSRR) prowadził z Robertem Fischerem (USA) 2:0. Szachista radziecki wygrał drugą partię walkowerem.

POGODA

Dzisiaj w północnej połowie kraju będzie zachmurzenie umiarkowane; na pozostałym obszarze — duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady przelotne oraz lokalne burze, a w dzielnicach południowych zanikające opady ciagle. Temperatura maksymalna od 25 st. na zachodnim wschodzie i 22 st. na zachodzie do ok. 17 st. na południu kraju. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północno-zachodnich.

Stawkę — czyste powietrze

Ponad 17 mld zł na ochronę środowiska naturalnego człowieka przewidziano w obecnej 5-latce. Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska zamierza prowadzić aktywną politykę w kierunku jak najbardziej efektywnego wydatkowania tych kwot. Trwają obecnie prace nad szczegółowymi założeniami działalności resortu w zakresie ochrony środowiska w najbliższych latach; powstaje model działania jest wynikiem dotychczasowych doświadczeń i 20-letniej już tradycji z dziedziny legislacji i organizacji służb ochrony środowiska. W ramach resortu działa Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska, której zadaniem jest egzekwowanie obowiązujących w tym zakresie norm i przepisów. Prowadzone są prace przygotowawcze nad organizacją instytutu ochrony środowiska, który stanowić będzie wyspecjalizowaną resortową placówkę naukową.

Jan Szydłak wśród ZMS-owców

Dokończenie ze str. 1

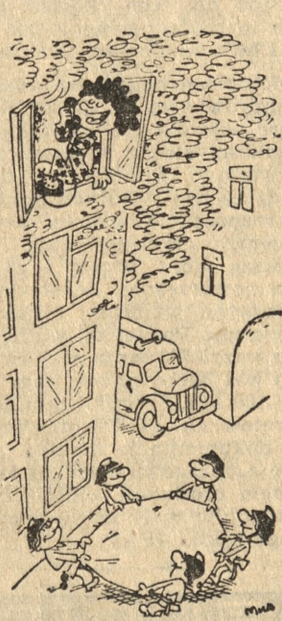
obszernie omówił zagadnienie wypadkowości przy pracy. Krytycznie oceniając istniejącą sytuację w tej dziedzinie mowca zapowiedział skupienie w ręku państwa służby bhp, która wyposażona w odpowiednie sankcje przejmie wszystkie sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. Instytucja znajdzie się w resorcie Ministerstwa Pracy.

Jan Szydłak zajął się dalej perspektywą realizacji takich spraw socjalnych, jak zniesienie podatku od wynagrodzeń, czy skrócenie czasu pracy i wskazał, że w tych sprawach należy postępować z wielką rozwagą, realizować je wtedy, gdy zgromadzi się odpowiednia rezerwa i zabezpieczy właściwą wielkość produkcji. Mówiąc o inwestycjach w różnych regionach kraju Jan Szydłak podkreślił potrzebę harmonijnego rozwoju w Wielkopolsce przemysłu rolnospożywczego oraz metalowego, maszynowego i innych gałęzi gospodarki.

W końcowej części swego wystąpienia sekretarz KC mówił o polityce kadrowej, zmianach w zarządzaniu gospodarką na poziomie, o organizacji gromad w kraju, a wreszcie i o pewnych aspektach polityki międzynarodowej, w szczególności o efektach integracji krajów RWPG i udziału Polski w przygotowywaniu europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Po serdecznym pożegnaniu przez młodzież Jan Szydłak odjechał na kolejne spotkanie z młodzieżowym zgromadzeniem na terenie województwa zielenogórskiego. (ms)

HUMOR I SATYRA



Pa, kochanie, zadzwonię później, bo czekają już na mnie na dole.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jan Korzeniewski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AL. 14 VII 1972 Nr 166 (8828)

Do ważnych zadań resortu będzie należało ściśle powiązanie planów przestrzennego zagospodarowania kraju z ochroną środowiska — ze szczególnym uwzględnieniem polityki lokalizacyjnej obiektów przemysłowych. Zgodnie z obecną praktyką — każdy nowy obiekt przemysłowy musi przedstawić „plan” swego wpływu na środowisko. Dane te weryfikowane są i rozpatrywane przez zespół ekspertów ochrony środowiska — po czym dopiero wydany zostaje tzw. certyfikat lokalizacyjny — zawierający zezwolenie na lokalizację obiektu oraz precyzujący dopuszczalną wielkość emitowanych zanieczyszczeń. W przypadku przekroczenia określonych przez specjalistów wielkości zanieczyszczeń — zakład płaci kary; w przypadkach szczególnie drastycznych — wytoczone zostają procesy sądowe.

Tak przedstawia się sprawa w przypadku nowych obiektów przemysłowych. Już istniejące i wpływające ujemnie na środowisko naturalne — sukcesywnie budować będą oczyszczalnie ścieków i urządzeń filtracyjnych. W obecnej 5-latce przewidziana będzie budowa ok. 200 oczyszczalni ścieków komunalno-przemysłowych oraz ok. 800 — przemysłowych na terenie całego kraju; w tym samym okresie w ok. 200 zakładach przemysłowych zainstalowane zostaną urządzenia filtracyjne do ochrony atmosfery.

Obecnie w resorcie prowadzone są już prace związane z działalnością na rzecz ochrony środowiska w przyszłej 5-latce. PAP

Za dwa miesiące

Poznań stolicą socjalistycznej reklamy

14 września br. w Poznaniu rozpocznie się pierwszy Międzynarodowy Kongres Reklamy Socjalistycznej. Podczas kongresu przedyskutowane zostaną najważniejsze problemy reklamy wewnętrznej i zewnętrznej, zwłaszcza zaś takie zagadnienia jak: kadry dla reklamy, współpraca producenta z aparatem handlu w zakresie reklamy, rola agencji w or-

ganizacji działalności reklamowej i reklama w miejscu sprzedaży. Wymienione zagadnienia stanowią będą tematy referatów, które przygotują wybitni przedstawiciele nauki i praktyki gospodarczej państw RWPG. Kongres, który obradować będzie do 17 września pod hasłem „Reklama w służbie społeczeństwa”, zajmie się również sprawami kodeksu i statutu międzynarodowego stowarzyszenia przedsiębiorstw, instytucji i organizacji reklamowych krajów socjalistycznych. Honorowy patronat nad imprezą objął minister Handlu Wewnętrznego i Usług — Edward Sznajder.

Wybór Poznania na miejsce MKRS jest sporym wyróżnieniem dla naszego miasta, do wiodem uznania dla jego poczynań w zakresie handlu i reklamy. Kongres odbędzie się podczas jubileuszowych XXX Targów Krajowych „Jesień — 72”.

Oprócz referatów, dyskusji, zwiędzania Targów i placówek handlowych przez ponad 300 uczestników MKRS, przewidziano wiele imprez towarzyszących. Jeszcze przed kongresem odbędzie się międzynarodowy konkurs na najlepszą ekspozycję towarów w witrynie sklepowej. Wezmą w nim udział: Bułgaria, CSRS, NRD, Rumunia, Węgry, ZSRR i Polska. Poza tym przewidziano wystawę plakatów (po 10 z każdego z państw RWPG), wystawę czasopism i wydawnictw i przegląd filmów, wszystko o tematyce reklamowej. (ad)

Znów wypadek w Tatrach

W rejonie Morskiego Oka pod Zabią Przełęczą w Tatrach zdarzył się tragiczny wypadek. Podczas wspinaczki poniósł śmierć młody taternik z Biednia 24-letni Ryszard Perzyński. Przyczyną wypadku była lawina kamienna. Jego towarzyszy 21-letni Arkadiusz K. z Sosnowca został uratowany. Akcja ratunkowa, która trwała przez całą noc ze środy na czwartek prowadzona była przez GOPR w Zakopanem. Dodatkową trudnością w czasie akcji była silna ulewa, gęsta mgła oraz groźba lawin kamiennych. PAP

Wielkopolski przemysł w I półroczu

Ponad 2 miliardy nadwyżki

Jak wynika z obliczeń poznańskiego Urzędu Statystycznego, biorąc narastająco, z miesiąca na miesiąc, produkcja przemysłowa Wielkopolski nadal rośnie szybciej niż w całym kraju.

Dobre wyniki ubiegłych miesięcy spowodowały też, że spośród 511 wielkopolskich przedsiębiorstw przemysłowych zaledwie 20 nie zdołało wykonać zadań całego I półroczu, a ponadplanowa produkcja pozostałych przekroczyła wartość 2 miliardów złotych. Tak dużej nadwyżki od dawna w naszym przemyśle nie notowaliśmy.

Co się na tę nadwyżkę składa? — Przede wszystkim artykuły spożywcze: mięso, wędliny i masło. Następnie węgiel brunatny, energia elektryczna, gaz ziemny, aluminium, materiały budowlane, tkaniny, obuwie, leki, żarówki i meble.

Główne relacje ekonomiczne przedstawiają się po 6 miesiącach następująco: produkcja globalna wzrosła o 15,6 procent, zatrudnienie o 7,1 a wydajność pracy (mierzona wartością produkcji na 1 zatrudnionego) — o 8 procent. Jeśli w ubiegłym roku każdy procent wzrostu produkcji angażował 1,84 procenta wzrostu średniej płacy na każdego zatrudnionego, to w bieżącym roku angażuje już tylko 0,68 procenta. Świadczy to o znaczącym postępie w technice, organizacji i zarządzaniu produkcją.

Wynagrodzenia za pracę były w czerwcu o 173,7 mln. zł — czyli o 11,6 procent — większe niż w czerwcu 1971 roku. Wypłaty za skup produktów rolnych były nawet o 16,5 procent wyższe. Dla utrzymania równowagi rynkowej, rosnącym wydatkom, muszą odpowiadać rosnące dostawy towarów.

Mimo jednak doskonałych niekiedy wyników osiągniętych przez poszczególne zakłady i branże (pisaliśmy o tym w ub. tygodniu), w czerwcu dynamika przyrostu produkcji w wielkopolskim przemyśle nieco osłabła. Jeśli np. w marcu br. (w porównaniu z analogicznym miesiącem ubr.) produkcja była większa o 17,4 w kwietniu o 12,7 a w maju o 18,5 procenta, to w czerwcu tylko o 10,9 procenta.

Medal dla polskiej maszyny

Polskie urządzenie otrzymało medal na I Międzynarodowych Targach Odlewnictwa, które zakończyły się niedawno w Brnie. W targach uczestniczyło ponad 800 producentów maszyn i urządzeń odlewniczych. Jeden z eksponatów wystawionych przez centralę handlu zagranicznego „Centrozap” — chłodziarka fluidyzacyjna wyróżniona została najwyższą nagrodą — medalem „Złota Kadź”.

Nagrodzone urządzenie służy do schładzania świeżego piasku i masy formierskiej — procesu bardzo istotnego w nowoczesnej technologii przygotowania odlewów żeliwnych, stalowych i z metali nieżelaznych. Projektantami urządzenia są inżynierowie z przedsiębiorstwa projektowania i wyposażenia odlewni „Prodlaw”, natomiast wykonawcą przedsiębiorstwo produkcji i montażu urządzeń odlewniczych „Pomod” w Myślenicach. (PAP)

Projektantami urządzenia są inżynierowie z przedsiębiorstwa projektowania i wyposażenia odlewni „Prodlaw”, natomiast wykonawcą przedsiębiorstwo produkcji i montażu urządzeń odlewniczych „Pomod” w Myślenicach. (PAP)

Wynagrodzenia za pracę były w czerwcu o 173,7 mln. zł — czyli o 11,6 procent — większe niż w czerwcu 1971 roku. Wypłaty za skup produktów rolnych były nawet o 16,5 procent wyższe. Dla utrzymania równowagi rynkowej, rosnącym wydatkom, muszą odpowiadać rosnące dostawy towarów.

Leśne runo poskapiło owoców

„Parter lasu” wyjątkowo słabo obrodził w tym roku w podstawowe owoce runa leśnego — czarne jagody. Z niemałym trudem zebrano ich dotychczas zaledwie ok. 4 tys. ton, tj. dwukrotnie mniej niż w równie nieźle urodzajnym ub. roku. Tym tłumaczy się skąpe ilości jagód na rynku i wysokie ich ceny. Przedsiębiorstwo „Las” spodziewa się jednak, że zbiory czarnych jagód przedłużą się w tym sezonie i trwać będą do końca sierpnia, co pozwoli nieco poprawić dotychczasowe rezultaty.

Większe nadzieje „Las” pokłada natomiast w dość dobrze zapowiadającym się urodzaju grzybów, zwłaszcza kurki, stanowiącej cenny produkt eksportowy. Wprawdzie niedawne upały spowodowały wyraźny zanik kurki w niektórych rejonach, jednak ostatnie deszcze znów poprawiły sytuację. Zresztą lipiec dopiero „otworzył” sezon grzybobrania; pełnia zbiorów kurki przypada bowiem na sierpień. Pojawienie się innych grzybów: koźlarzy, borowików itp. nie ma dla „Lasu” większego znaczenia, gdyż w sezonie letnim są one silnie atakowane przez choroby. Wartościowych, nieobracanych jest wśród nich niewiele. Stąd — apele „Lasu” do zbieraczy-amatorów, aby obecnie nie eksploatowali nadmiernie grzybowisk. Mając nie wielkie korzyści z letniego grzybobrania — ostatecznie grzybnie przed „prawdziwym” tj. jesienią sezonem. (PAP)

Uznanie Bengalii

Zjednoczona Republika Tanzanii oficjalnie uznała Bengalię jako państwo niepodległe i suwerenne. Stwierdza o tym opublikowane w Dar es-Salam oświadczenie rządu Tanzanii.

Tłoki do Fiata 126 z hali giganta

Już w niedługim czasie Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „Delta” w Gorzycach stanie się krajowym potentatem w produkcji silników tłoków i sworznii do tłoków. Buduje się tu obecnie potężną halę produkcyjną. W 1975 roku zakład zaspokoi całkowicie potrzeby polskiego przemysłu silnikowego.

Wysoką jakość wyrobów zapewniają nowoczesniejsze urządzenia, m. in. kompletne linie produkcyjne zakupione w Japonii i NRF.

WSK „Delta” Gorzyce wytwarzać będzie m. in. tłoki do wszystkich typów produkowanych w Polsce „Fiatów”. W końcu przyszłego roku opuści wytwórnię informacyjna partia tłoków do „Fiata 126P”. W roku 1974 zakład wyprodukuje 85 tys. tych tłoków, a w roku 1975 — 300 tys. (PAP)

Sukces polskiej nauki

Pierwszy w kraju „bank” mrożonej krwi

W Instytucie Hematologii w Warszawie utworzony został pierwszy w Polsce „bank” mrożonej krwi. Będzie on dysponował unikalnymi grupami krwi, których uzyskanie jest często trudne.

Zdarzają się bowiem sytuacje, gdy dla ratowania życia potrzebna jest niezwykle rzadko spotykana grupa krwi, którą mają tylko nieliczni dawcy.

Stworzenie „banku” możliwe było dzięki opracowaniu przez zespół specjalistów z Instytutu Hematologii, pracują-

cy pod kierunkiem prof. dr. Witolda Rudowskiego — metody zamrażania krwi w temperaturze ciekłego azotu, tj. w temperaturze minus 196 stopni Celsjusza. Zamrożona krew może być przechowywana w tej postaci nawet przez kilka lat, przy zachowaniu w pełni właściwości biologicznych. Po rozmrożeniu krew jest stosowana do przetoczeń nawet bardzo ciężko chorym pacjentom. W Klinice Chirurgii Instytutu Hematologii w Warszawie krew taką przetoczono 19 pacjentom, w tym kilku chorym podczas operacji, nawet w objętości do 4 litrów.

Metoda konserwacji w bardzo niskiej temperaturze stwarza nowe szanse i wielkie korzyści ekonomiczne dla całej służby zdrowia. Pozwala na posiadanie odpowiednich zasobów tego życiodajnego płynu dla leczenia, jak też kryje w sobie duże możliwości oszczędności gospodarowania krwią. (PAP)

Rejs samotników

Brak wiadomości o T. Remiszewskiej

W czasie minionej doby zespołowi radiostacji „Gdynia-Radio” nie udało się uzyskać połączenia z kpt. Krzysztofem Baranowskim żeglującym na „Polonezie”. Według ostatnich danych żeglarz miał lewą burtą niebezpiecznie wypść Sable Island w odległości zaledwie kilku mil morskich. Wynika stąd, że nasz samotnik płynie odważnie, starając się maksymalnie skrócić drogę. Z drugiej strony — przy wzrastającym wietrze — takie objęcie Sable Island było ryzykowne dla jachtu przy obramnym kierunku podróży.

Od czasu do czasu odzywa się również kpt. Zbigniew Puchalski płynący na „Mirandzie” o którym wiadomo, że po minieciu Wyp. Szorskich steruje wprost na Newport tzw. drogą południową.

Natomiast brak jest zupełnie wiadomości o losach naszej odważnej żegarki kpt. Teresy Remiszewskiej nazywanej na wybrzeżu — „pierwszą damą Bałtyku”. Płynie ona na jachcie „Komodor” o długości 13 metrów posiadającym żagiel o powierzchni 80 m kwadratowych. Posiada ona stałą radiostację i stałą zapewne trudnością z uzyskaniem połączenia z „Gdynia-Radio” i statkiem. Doceniając zainteresowanie opinii zmaganiemi dzielnych żeglarzy redakcja Polskiej Agencji Prasowej zwróciła się z apelem do kapitanów wszystkich polskich statków będących na Atlantyku o nasilenie w swoim rejonie pływania obserwacji radiowych i wizualnych. Apel ten został wysłany za pośrednictwem codziennej gazetki radiowej PAP, docierającej na statki PMH. (PAP)

McGovern kandydatem demokratów

W czwartek nad ranem według czasu warszawskiego senator George McGovern uzyskał nominację partii demokratycznej na konwencji w Miami Beach i w listopadowych wyborach będzie ubiegał się o stanowisko prezydenta USA. W decydującym momencie na stronę senatora z Południowej Dakoty przeszła delegacja stanu Illinois (119 głosów) i tym samym McGovern uzyskał wymagane poparcie 1.509 delegatów.

Senator Edward Kennedy zdecydowanie odrzucił w czwartek propozycję senatora George’a McGoverna, aby ubiegał się o stanowisko wiceprezydenta w wyborach prezydenckich w USA w listopadzie br. (PAP)

Wyprawa „Ursusem” w drodze do kraju

Polska Agencja Prasowa otrzymała w czwartek depesze od uczestników wyprawy ciągnikiem „Ursus”, którzy znajdują się już w drodze do kraju.

Po 61 dniach podróży wyprawa ciągnikiem „Ursus” dotarła do Teheranu. W Teheranie przedstawiciele ekspedycji przyjęli zostali przez dyrektora generalnego Ministerstwa Informacji Iranu. W ambasadzie PRL w Teheranie odbyło się spotkanie członków wyprawy z przedstawicielami 10 czołowych wydawnictw prasowych. Podobne spotkania z prasą oraz przedstawicielami handlu odbyły się m. in. w Ju. gosławii, Grecji, Turcji, Syrii, Libanie i Iraku. Prasa wszystkich krajów, przez które wiodła trasa wyprawy uznała tę formę reklamy naszego ciągnika za bardzo oryginalną, przez nikogo dotychczas nie stosowaną, a przez to wzbudzającą duże zainteresowanie. Sensację wręcz wzbudziła wiadomość, że pustynię syryjską (847 km) ciągnik przejechał w dwa dni i dwie noce.

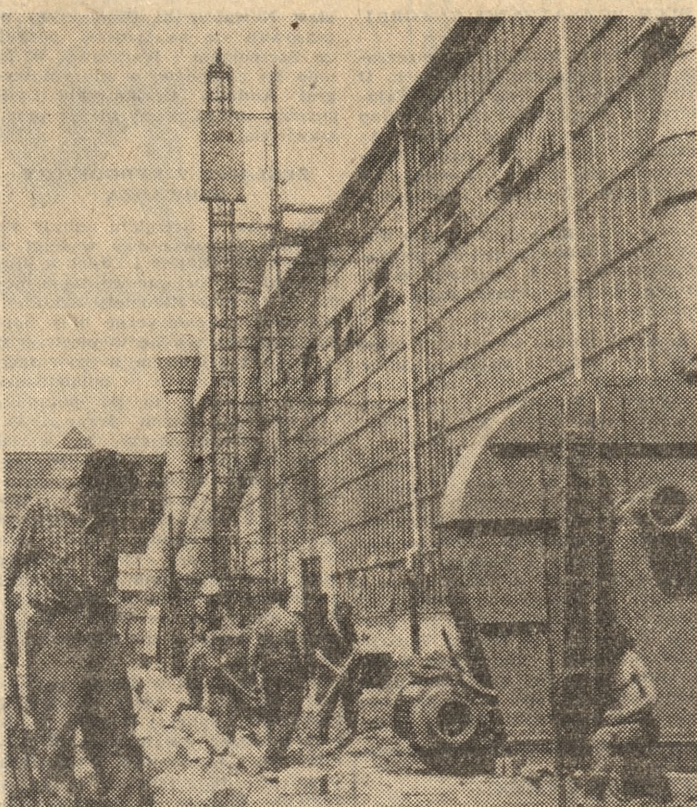
Ekspedycja przebyła dotychczas około 10 tys. km odwiedzając m. in. Ateny i Kuwejt, nie mieszczące się w pierwotnym programie wyprawy. Mimo bardzo ciężkich warunków jazdy, w ciągu ostatnich trzech tygodni w temperaturze stale utrzymującej się w granicach 50 stopni C, wszyscy członkowie wyprawy są zdrowi. Ciągnik spisuje się nienagannie. W śróde ekspedycja wyrusza w kierunku granicy irańsko-radzieckiej. Pozostało do pokonania ponad 4 tys. km. Spodziewany przyjazd do Warszawy 1—2 sierpnia. PAP

Każdego dnia 8 wagonów stalowych elementów

Kiedy w sierpniu 1970 roku podejmowano roboty przy budowie fabryki fabryk — Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Słupcy, niewielu miało wyobrażenie o wielkości inwestycji. Dzisiaj, w niecałe 24 miesiące od tamtych dni, zakład tętni produkcją.

Mimo wielu trudności m. in. geologicznych (woda podskórna), w ustalonym, a znacznie skróconym terminie oddano do użytku olbrzymią halę produkcyjną. Ona, wraz z magazynem wyrobów gotowych, za jej powierzchnię kilku hektarów. Sukces to niewątpliwie załogi Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, poznańskiego „Mostostalu”, „Instalu”, „Elektromontażu”, Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich i innych. Mówi się o dużej ofiarności wszystkich załóg, wskazuje na wyjątkową harmonię działania. Na szczególne wskazanie wyróżnienie zasłużyli murarze: Antoni Sobczak, Leon Józwiak, Józef Kinecki i Stanisław Cieląg, uzyskujący najwyższą wydajność fliskarz Marian Sobieski, dekarz Józef Szymoniak oraz zawsze niezawodna brygada szklarzy Edmunda Gwizdka.

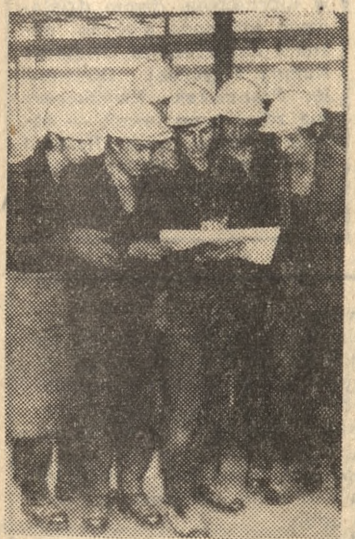
To ich wysiłek pozwolił na sukcesywne oddawanie fragmentów hali do użytku, dzie-



Prace wokół głównej hali zbliża ją się ku końcowi.



Jan Góranowski oraz Zdzisław Woźniak obsługują gilotynę do cięcia blachy potrzebnej dla realizacji zamówienia zakładu w Sędziszewie.



Oto najmłodszy brygadziśta zakładu — Bolesław Zaborowicz (po środku) omawia z kolegami bieżące zadania produkcyjne.

ki czemu już w lutym podjęto produkcję wyposażenia na własne potrzeby. Łącznie wykonano ponad 300 ton różnych elementów. W czerwcu natomiast rozpoczęto już właściwą produkcję jako przygotowanie do lipcowego pełnego rozruchu.

Żałoga pierwszego w kraju zakładu wytwarzającego typowe konstrukcje stalowe liczyć będzie 1200 ludzi, a roczna produkcja wyniesie około 34 tys. ton. Oblicza się, że codziennie zakład opuści około 8 wagonów gotowych elementów.

Dla kogo przeznaczona jest produkcja słupskiego zakładu? Dla przemysłu całego kraju. Złożono już zamówienia na elementy dla cukrowni w Zbiersku oraz Dobrzelinie, na rozbudowę fabryki silników w Poznaniu, zakładów mieszanych w Koszalinie oraz Sędziszewie, dla Fabryki Samochod-

Słupski zakład ograniczy, a z czasem zupełnie wyeliminuje, import konstrukcji stalowych, wprowadzi na stałe nowe metody i surowiec do budowy hal produkcyjnych, który zastąpi ciężkie elementy żelbetowe oraz o 30 procent skróci czas budowy, znacznie obniżając jego koszty. O dążeniach do nowożeńności niech świadczy fakt, że jeszcze nie osiągnięto pełnej mocy produkcyjnej a już biura projektów pracują nad nowymi rozwiązaniami technologicznymi, zmierzającymi m. in. do dalszego obniżenia wagi poszczególnych elementów konstrukcji oraz przyspieszenia czasu ich produkcji przez stosowanie m. innymi automatycznego spawania.

Nasz reporter odwiedził w tych dniach słupski zakład.

Grażyna Nowakowska oraz Teresa Kuźawa, po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Koninie oraz po odbyciu kursu zostały zaangażowane do obsługi suwnic.

Fot. (4) — H. Kamza



Ten nowy obiekt prezentujemy na kilku wykonanych tam zdjęciach. Zakład w Słupcy w stanie oficjalnie uruchomiony w przyszłym tygodniu. (za)



Cezary Frącko wiać jeszcze na Złoty Złotych Przewodników Pracy i Nauki w Łodzi jako jeden z prawie pięciuset delegatów naszego regionu. Jest szczepowym 15 Szczepu ZHP w Szkole Podstawowej nr 50 na

Dębca w Poznaniu i członkiem Rady Hufca. Szczep pod jego kierunkiem już dwukrotnie zdobył I miejsce w dzielnicy.

Nasz rozmówca jest znanym z ofiarności i cenionym organizatorem życia szkolnych dzieci. Mimo młodego wieku — 21 lat — posiada także sukcesy wychowawcze. Tak jak inni — za osiągnięcia w pracy zawodowej, nauce, za wynalazki z zwycięstwami w turniejach i olimpiadach.

— Mamy teraz lato, wakacje, okres szczególnie atrakcyjny dla harcerzy — zwracamy się z pytaniem. — Jak spędza czas pana szczep?

— Prowadzę w ogródku jordanowskim przy szkole nieobozową akcję letnią dla 4 drużyn zuchowych i dwóch harcerskich. W ogródku jest Młodzieżowy Dom Kultury. Ale pogoda ładna, więc robiliśmy trzy namioty. Zawsze to bardziej po harcersku. Cały czas trwają zabawy, odpowiednie dla różnych grup wiekowych. Gramy w dwa ognie, w siatkę, w ping-ponga, organizujemy turnieje. Wieczorem, w namiotach, opowiadamy sobie bajki i gawędy harcerskie. To wielka satysfakcja widzieć zadowolonych twarze dzieciaków, czy ich radość w zabawie i grach. Co pewien czas wyjeżdżamy też na wycieczki.

— Jest pan w tym wieku, kiedy młodzi ludzie na ogół studiują lub już pracują. Przypuszczam, że nie tylko harcerstwo wypełnia panu czas?

— Jestem studentem II roku Wydziału Mechaniczno-Technologicznego Politechniki Poznańskiej. Studia to teraz mój bardzo ważny cel życiowy. Proszę jednak nie sądzić, że pracę z dziećmi traktuję obecnie jako coś ubocznego. Gdyby tak było, dawno bym już zrezygnował z harcerstwa. Kto go raz naprawdę zasmakuje, ten już niełatwo się z nim rozstać. Postanowiłem aż do końca trudnych i absorbujących studiów opiekować się swoim szczepem. Jestem przywiązany do dzieci. Harcerstwo jest po prostu moją pasją.

Poza tym zdaje sobie sprawę z roli ideowo-wychowawczej, jaką ta organizacja, jedyna w szkole podstawowej, pełni wśród młodzieży szkolnej. Świadomość ta nadaje sens moim wysiłkom. Uchwała VI Zjazdu PZPR nałożyła jeszcze bardziej odpowiedzialne zadania na ZHP, podniosła jego rangę w szkołach, które nie zawsze doceniały Związek jako ważnego partnera w wychowaniu dzieci.

— Jakże idealny, pożądanym ze społecznego punktu widzenia, stara się pan wpoić swoim zuchom i harcerzom?

— Są to ideały, na których zależy rodzicom, nauczycielom,

NASZE ROZMOWY

Harcerstwo pasją życia

no i wszystkim członkom społeczeństwa: dobrze się uczyć, być koleżeńskim, sprawnym i zyczyć, pomagać słabszym, szanować społeczne dobro, służyć starszym, być grzecznym, skromnym, dobrze wychowanym, także zaradnym i odważnym. Najskuteczniej, oczywiście, wychowuje praca, lub konkretne, życiowe przypadki. Nasi harcerze myli np. schody niewidomej kobiecie. Stale dba ją o czystość trawników i całego terenu przyszkolnego. W akcji wyborczej przepracowali przeszło 1000 godzin. M. in. roznosili zawiadomienia wyborcom. Przez cały czas trwał dyżur harcerski do dyspozycji komisji wyborczej.

Pracujemy zresztą cały rok. Jest też wśród nas kilka dzieci trudnych, zaniedbanych wychowawczo. Inni harcerze opiekują się nimi. Zbieraliśmy pieniądze na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Do harcerstwa wstąpiłem jako zuch w 1959 roku. Może dla tego obecnie główny nacisk kładę na drużyny zuchowe. Czym wcześniej wiąże się dziecko z ZHP, tym więzi są trwalsze. Tym większa szansa, że wyróżnienie prawdziwy działacz harcerski. A tych mamy mało.

Wpływa to ujemnie na jakość organizacji. Trzeba dbać o to, aby ilość godzić z jakością. Cieszę się, że ostatnio pogłębia się współpraca pomiędzy ZHP i ZMS w naszej dzielnicy. Pożądanym byłby ściślejszy związek między wszystkimi organizacjami młodzieżowymi. Wyrazem tej myśli będzie Jódzki Złot — manifestacja jedności młodego pokolenia.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ



Cezary Frąckowiak: „...to wielka satysfakcja widzieć zadowolonych twarze dzieciaków, ich radość w zabawie i grach”.

Rewelacyjny wynalazek

Silnik bez spalin

Dotychczas wydawało się, że stosowanie silników z zapłonem iskrowym nieuchronnie musi pociągać za sobą zanieczyszczenie powietrza spalinami. Być może, poglądy w tej dziedzinie rewolucjonizuje wprowadzenie do eksploatacji silnika ze wstępną komorą spalania, który obecnie przechodzi próby techniczne. W silniku tego typu ze spalanej mieszanki pozostaje tylko para wodna i nieco dwutlenku węgla.

Nowy rodzaj silnika skonstruował dr L. Gusak z instytutu fizyki chemicznej Akademii Nauk ZSRR.

Wstępna komora spalania o pojemności kilku centymetrów sześciennych połączona jest z normalnym cylindrem. W komorze tej spala się niewielka ilość tego samego paliwa, na którym pracuje silnik. Rozgrzane pozostałości procesu spalania w odpowiednim momencie przedostają się do cylindra przez specjalny otwór. Zachodzący na skutek tego proces można porównać do podpalenia ogniska jednocześnie ze wszystkich stron — zapala się od razu cała objętość mieszanki. Ułatwia to ruch silnika przy niskich temperaturach. Zapłon przy pomocy komory wstępnej spalania nie pociąga za sobą zużycia większej ilości paliwa — nowy silnik daje nawet oszczędność rzędu 10%. Oszczędność osiąga się dzięki katalizatorom, które powodują, że silnik doskonale pracuje nawet na bardzo ubogiej mieszance.

Dzięki zastosowaniu katalizatorów i komory wstępnej, w cylindrze spalają się również te substancje, które w tradycyjnych silnikach były usuwane na zewnątrz. Silnik z komorą wstępnej spalania może pracować na benzynie każdego gatunku. Od strony konstrukcyjnej nie różni się on wiele od silnika tradycyjnego, tak, że z powodzeniem może być zastosowany w produkowanych obecnie typach samochodów. (Interpress)

Trochę historii

Gobelinowe klechdy

tkaniny arrazali (arrasy), inni i w tym Polacy, określenie tamto przy jeli.

Dla dekoracji

Oznaczenie czasu powstania gobelinu jest niezmiernie trudne. Biblia wspomina już o tym, że „mądry sercem uczynili opoń dziesięć, z białoru kręconego i hiacyntu, i szkarłat, i karmazynu dwakroć farbowanego robotę wzorzystą i rzemiosłem tkackim, z których jedna miała na długość dwadzieścia ośm łokci, a szerzą cztery, jedna miara była wszystkich opoń”.

W Asyrii, Babilonii, Persji i Egipcie gobelin służył jako dekoracja ściana w świątyniach, grobowcach i w pałacach. Robiony jest ze złotych i srebrnych nitów, przetykanych szmaragdami i ametystami. W cieniu gobelinów uczuła się sarze rymcy. We wczesnym średniowieczu gobelin zdobił klasztory i rezydencje biskupów. Kroniki historyczne powiadają o słynnym dwunastowiecznym gobelinie przypisanym królowi Matyldzie — małżonce Wilhelma Zdobywcy, na 212 stóp długim i na 19 cali szerokim. W 72 grupach opowiadał on historię zawołowania Anglii przez Normanów.

Polscy monarchowie, zachodni,

zakupują gobeliny we Francji i we Włoszech. Z tego okresu zachowały się wyłącznie herby portierzy, niekiedy gobeliny przedstawiające rodowe genealogie, jak np. gobelin biskupa Gniewszowa lub portierzy kancлера Koryfińskiego.

Wykwintne pałace i dwory ówczesne budowane wymagały gobelinów o motywach drobniejszych, lżejszych i o treści bardziej świeckiej, odpowiadały im zmienionym formom życia towarzyskiego oraz innemu duchowi czasu.

Słynne gobeliny znane pod mianem arrasów wawelskich są cennym dokumentem historycznym.

Rodzime pielesze

Praszczałki polskiego gobelinu odkryć można w Krakowie. Istnieli tu spalnicy, kołnierzy i tapicerzy. Byli nimi m. in. Piotr — szpalnik królewski, Wojciech Grodek, Jakub Litwinkowicz. Polski gobelin z powodu surowszej techniki, grubszego materiału (miast jedwabiu — wełny), uproszczonej kompozycji i skali barw, był

niekiedy tak bardzo podobny do kilimu, iż w trosce o subtelny smak, możnawładcy negowali jego istnienie.

Krajowi rzemieślnicy komponowali gobeliny bez zamiaru naśladowania stylu opoń zagranicznych. Najbardziej charakterystyczną grupę tych gobelinów tworzą ornaty bieżdzące, gobeliny w muzeum ławnickim. Są one na wskroś polskie. Odrębność ich polega przede wszystkim na wybitnie dekoracyjnym ujmowaniu tematów kwiatowych oraz na jasnym, harmonijnym kolorystyce. Z tym wszystkim zbliża się ta grupa gobelinów do sztuki ludowej. Styl ten ma swoje źródła w hafciarstwie.

Współczesność

Miejscem, gdzie rodzi się nasz rodzimy gobelin jest spółdzielnia Cepeliowska — „Wanda”, ukryta w niewielkim budynku na krakowskiej uliczce, noszącej historyczną nazwę Rękawka.

Tutaj w roku 1945 artyści — plastycy Helena i Stefan Galkowscy rozpoczęli produkcję

polskiego gobelinu. Już podczas wojny, Galkowscy potajemnie na jednej ze wsi podhalańskiej tworzyli pierwsze swe prace.

Dysponując pełnym warsztatem tworzącym, ci niezwykle uzdolnieni plastycy, projektują własne gobeliny. Są to tkaniny figuralne dwukolorowe, traktowane niemal graficznie. Pierwsze ich gobeliny to: „Czarny turniej” — opowieść tkacka o potyczce wrogich drużyn (rysunek syntetyczny występuje na rysunku w tle tkaniny); „Morawica” — święto ziela pokazane na tle życia mieszkanców wioski; „Legenda” — obraz wspaniałego światła dzieciństwa; „Uzda Heliohabla” — opowieść o cesarzu rzymskim, dająca okazję do pokazania barwności kwiatów i ubiorów egzotycznych krajów.

W okresie późniejszym gobeliny Galkowskich stają się skończonymi dziełami. Wielka barwność widzenia charakterystycznych fryzów ludzkich, bogactwo pomysłów tkackich, humanitarna treść sięgająca po najlepsze wzory ludowe — oto cechy, które ukształtowały smakoszków (wystaw m. in. w Paryżu, Kopenhadzie, Amsterdamie).

Dzięki talentowi Galkowskich — „Wanda” wyprodukowała już setki gobelinów. Dzieła te z racji swoich wartości artystycznych przekazywane są jako dary dostojnikom państwa i gościom zagranicznym. Wiele gobelinów zdobyła wewnątrz placówek dyplomatycznych oraz Pałac Kultury i Nauki.

EUGENIUSZ MICHALUK

Nie tylko plakaty ze znakiem WAG-u

Redakcja Wojewódzka Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w Poznaniu powstała w 1963 roku. Do tego czasu nie działało w Poznaniu i Wielkopolsce wydawnictwo o podobnym profilu wydawniczym, a plakat, folder, prospekt, wywieszka były wydawane ad hoc, bezpośrednio w drukarniach, najczęściej przez samego nakładcę, bez udziału fachowców: grafików, dziennikarzy, fotografików, tłumaczy itp. Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne wydaje pozycje o charakterze informacyjno-propagandowym, reklamowym, a także pozycje turystyczno-krajoznawcze.

Powstanie WAG-u w Poznaniu zbiegło się z powstaniem Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej w Warszawie oraz jego pododdziałów m. in. Wojewódzkiego

Oprócz plakatu WAG w Poznaniu zaczął wydawać foldery turystyczne w formie broszur w kartonowej okładce o formie kieszonek. Są to zarówno foldery traktujące o Poznaniu i Wielkopolsce, których zleceniodawcą jest Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Poznaniu, jak i foldery obsługujące Zieloną Górę i Ziemię Lubuską (wydawca — WOIT Zielona Góra) oraz Olsztyn i Pojezierze Mazurskie (wydawca — WOIT Olsztyn). WAG drukuje 7—10 pozycji turystycznych rocznie dla Poznania i Wielkopolski. Można wśród nich wyróżnić foldery przeznaczone dla turysty krajowego i foldery obcojęzyczne.

Foldery dla turysty krajowego są właściwie małymi monografiami opisywanego regionu, odznaczającymi się pewnym stałym ukła-

ją niejednokrotnie gwarancji właściwego poziomu estetycznego.

Wydawanie folderów w językach obcych, np. wielokrotnie wznawiany „Poznań i okolice”, czy „Kórnik — Rogalin” nastrocza pewne trudności. Chodzi o właściwy dobór tłumaczy i weryfikację tekstów obcych, szczególnie dla języków mało znanych (np. węgierski). Wyjściem z sytuacji jest współpraca ze stałym kręgiem wypróbowanych tłumaczy o ustalonym poziomie, do czego WAG Poznań od lat dąży.

Odnosnie map i planów uważać należy, że choć wydawnictwo ma na swym koncie szereg pozycji tego typu (po wiat Poznań, mapa turystyczna województwa zielonogórskiego, plan Słupska), to jednak podejmuje się ich realizacji rzadko ze względu na brak precyzyjnego wyposażenia technicznego redakcji.

Przy istniejącej bazie poligraficznej w Poznaniu konieczną rzeczą byłoby drukowanie zdjęć wyłącznie techniką rotogrąfiową, zaś grafiki co najmniej offsetową. Nie jest to, niestety, możliwe, tak ze względu na życzenia zleceniodawców i przystępność cen wydawnictw turystycznych, jak i ze względu na obowiązujące Wydawnictwo limity poligraficzne w poszczególnych technikach.

Kalendarze ścienne, realizowane przez WAG Poznań w kilku przypadkach w swej części ilustracyjnej — oprócz prezentacji zleceniodawcy — popularyzowały także najciekawsze obiekty zabytkowe i turystyczne naszego kraju.

Albumy o tematyce krajoznawczej były w działalności WAG Poznań zjawiskiem rzadkim. Niemniej Wydawnictwo ma w tym zakresie na swym koncie takie pozycje jak „Zabytki Warmii i Mazur”.

WAG zamierza kontynuować działalność wydawniczą o tematyce turystycznej — krajoznawczej. Przewiduje się dalsze urozmaicanie i rozwój form wydawniczych, związanych z ogólnym wzrostem znaczenia turystyki i z konkretnymi wydarzeniami społecznymi — politycznymi, m. in. Rokiem Kopernikowskim i otwarciem granicy z NRD. W roku bieżącym przypada 10 rocznica powstania redakcji WAG w Poznaniu. Z tej okazji powrócimy jeszcze do jego wydawnictw na naszych łamach.

KRYSTYNA SZMEJA
BOGDAN NOWICKI



Na zdjęciu — plakat wydany przez WAG w Poznaniu, propagujący Rogalin i jego słynne dęby. Autorzy — plastyk Zbigniew Kaja i fotograf Janusz Korpala.

Fot. — K. Przychodźki

Ośrodka Informacji Turystycznej w Poznaniu. Przy wydatnym współudziale WKFFiA i finansowej pomocy rad narodowych rozpoczęto systematycznie przygotowywać wydawnictwa turystyczne. WAG Poznań obsługuje w tym zakresie 5 województw: poznańskie, zielonogórskie, koszalińskie, olsztyńskie i warszawskie.

Początki były ilościowo skromne, aczkolwiek ambitne. Jedną z pierwszych pozycji turystycznych był plakat „Polska — kraj folkloru”, przedstawiający stylizowaną wycinankę ludową na fakturze worka — wóz wiejski z parą ubraną w stroje ludowe, autora J. Kaczanowskiego; wydał go właśnie WAG w Poznaniu. Plakat zapoczątkował serię o wysokim poziomie graficznym.

Następna z kolei, szczególnie udana pozycja był plakat „Dama z lasiczką” wydany w nakładzie 20 000 egzemplarzy, w 5 wersjach językowych. Plakat ten miał kilka wznowień, zdobył szereg nagród na imprezach krajowych i zagranicznych i w dalszym ciągu cieszy się popularnością w kraju i za granicą. Ta seria, nazywana roboczo „arcydzieła malarstwa i zabytki polskie” jest z powodzeniem kontynuowana. W ciągu 10 lat Wydawnictwo wydało około 50 plakatów turystycznych w łącznym nakładzie 300 000 egzemplarzy.

Wydawnictwo posiada decydujący wpływ na stronę graficzną; jest ona dziełem najwybitniejszych artystów środowiska poznańskiego. Spota natomiast kłopotów bywa z pozostałymi elementami: tekstami i zdjęciami, dostarczającymi przez zleceniodawców. Teksty bardzo często pisane są sucho, w sposób standardowy, podchodzą do siebie. Zdjęcia, tak od strony wyboru fotografowanych obiektów, jak i od strony jakości technicznej nie dają

Kurs prawa o ochronie mienia

Zrzeszenie Prawników Polskich uruchamia w jesieni 1972 r. Ogólnokrajowy Zaoczny Kurs w zakresie przepisów dotyczących ochrony mienia społecznego w świetle nowych kodyfikacji karnych, cywilnych i ustawodawstwa gospodarczego. Kurs prowadzony będzie bez odrywania od pracy.

Kurs ma na celu podniesienie poziomu umiejętności tych pracowników gospodarki i społeczeństwa, do których w szczególności należy ochrona mienia społecznego przed szkodami. Brać udział w kursie powinni dyrektorzy przedsiębiorstw d/s ekonomicznych, inwestycyjnych, zaplecza, administracyjnych, pracowniczych, socjalnych itd., główni księgowi i pracownicy działów księgowo-finansowych, pracownicy działów zaopatrzenia, zbytu, organizacji i administracji, a także pracownicy działów produkcyjnych oraz członkowie Rad Robotniczych i Rad Zakładowych.

Uczestnicy kursu uczestniczyć będą w konsultacjach organizowanych po godzinach pracy oraz otrzymają specjalnie opracowane skrypty, które po zakończeniu kursu w dalszym ciągu stanowią będą cenne źródło informacji z zakresu różnych dziedzin prawa.

Termin przyjmowania zgłoszeń, na życzenie wielu zakładów pracy przedłużony jest do 1 września 1972 roku.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich w Katowicach, ul. Andrzeja 16/18 (Sąd Wojewódzki), tel. 516-294, gdzie zgłaszać się należy o informację.

Kurs ma charakter ogólnokrajowy. (na)

SPORT-SPORT-SPORT

VI Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Kajakarze i żeglarze walczą o medale

Po oficjalnym otwarciu poznańskiej części VI Igrzysk Młodzieży Szkolnej odbyły się w środę pierwsze konkurencje i rozdano pierwsze medale. A oto meldunki z obu jezior: Maltańskiego i Kiernieckiego:

PECH POZNAŃSKIEJ CZWÓRKI

Na Jeziorze Maltańskim rozegrano sześć wyścigów finałowych. O wielkim pechu mogą mówić kajakarze z poznańskiej czwórki chłopców, gdyż startując w składzie Aleksander Kempicki, Paweł Maciejowski (oba Stomil), Ireneusz Lewandowski (Poznań) i Krzysztof Ludwik (Budowlani), uszkodził na starcie łódź, do której zaczęła dostawać się woda. A jednak poznaniacy, mimo tych trudności zajęli drugie miejsce, przegrywając minimalnie z Katowicami.

Srebrny medal wywalczyli również reprezentanci Wielkopolski w kajakowych dwójkach chłopców. Krzysztof Splawski i Andrzej Wierchleński (KTW Kalisz) przegrali również z Katowicami a wyprzedzili Kraków. Brawowe medale przypadły w udziale poznaniakom osadom: w biegach kajakowych czwórek dziewcząt (Elżbieta Piekala, Katarzyna Stankowska, Barbara Sment i Katarzyna Rubach — przegrały z Wrocławiem i Z. Górą), kanadyjskich chłopców, gdzie Roman Świątowski (Budowlani) był trzeci za Jerzym Dunajskim (Olsztyn) i Andrzejem Kmiełowskim (W-wa), oraz kanadyjskich podwójnych chłopców — Krzysztof Smierchlewski i Zdzisław Nowakowski (Energetyk) u-

plasowali się na trzeciej pozycji za Szczecinem i Warszawą. W finale Kł chłopców, w którym wygrał Andrzej Czajkowski (Bydgoszcz), nie mieliśmy swego przed stawiciela.

ŻEGLARZE Z BYDGOSZCZY PROWADZA

Na Jeziorze Kiernieckim odbyły się w środę pierwsze dwa wyścigi w klasach OK Dinghy i Cadet w których młodzi żeglarze walczyli o medal VI Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Warunki atmosferyczne były bardzo zmienne i o ile w pierwszym wyścigu rozegranym w godzinach przedpołudniowych oglądaliśmy liczne wywrotki, to po południu nie było już takich przypadków. Dodać jeszcze należy, że wśród kilkudziesięciu zawodników zaobserwować można było zróżnicowanie w poziomie. Obok wytrawnych już żeglarzy, na Jeziorze Kiernieckim występuje sporo nowicjuszy, którzy mają kłopoty przy silniejszym wietrze. Nie można jednak odmówić naszej żeglarskiej młodzieży serca do walki. Wszyscy walczyli o jak najlepszą pozycję.

W klasie Cadet w pierwszym wyścigu zwyciężyła załoga Krzysztof Zawalski i Andrzej Dolecki (Bydgoszcz) przed Zbigniewem Mroczkowskim i Jarosławem Maciukiem (Gdańsk). Reprezentanci Poznania Henryk Blaszkowski i Dariusz Ruszczyński uplasowali się na 6 miejscu, zaś Henryk Józefiak i Krzysztof Stanisławski (obie załogi z JKW Poznań) — na 16. Drugi wyścig w klasie Cadet przyniósł ponowne zwycięstwo osadzie bydgoskiej Zawalski — Dolecki, których w tej sytuacji można uważać za faworytów. Blaszkowski i Ruszczyński byli na ósmiej pozycji, zaś Józefiak i Stanisławski poprawili swoją lokatę zajmując szóste miejsce.

W klasie OK Dinghy prowadził Jan Demski (Bydgoszcz), który wygrał oba biegi. W wyścigu przedpołudniowym drugim był Wacław Malecki (Olsztyn). Zajął on taką samą pozycję w następnym wyścigu, ale został zdyskwalifikowany za fałstart. Z poznaniaków Dariusz Czekanowski (AZS) zajął

Spartakiada w Kostrzynie Wlkp.

Przez 5 dni toczyły się boje pracownicy największego przedsiębiorstwa kostrzyńskiego — Zakładu Naprawy Mechanizacji Rolnictwa, uczestnicząc w Spartakiadzie Zakładowej zorganizowanej już po raz drugi. W indywidualnych i drużynowych konkurencjach spartakiady brało udział ok. 80 startujących.

Zespołowo spartakiada zakończyła się zwycięstwem wydziału napraw głównych silników, który uzyskał 19 punktów. Najlepsi w zawodach sportowych otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez Radę Zakładową, która też wspólnie z zakładowym koletem ZMS rozgrywała sprawne zorganizowała i przeprowadziła. (KM)

czwartą i siódmą pozycję, natomiast Jacek Zolnierkiewicz ósmą i jedenastą. Przypniemy, że oczekiwaliśmy lepszego startu naszych reprezentantów, ale mamy nadzieję, że poprawią się oni w następnych wyścigach.

Dobre lokaty polskich pilotów

Uczestnicy szybowcowych mistrzostw świata w Jugosławii, rozegrali we wtorek drugą konkurencję. Organizatorzy wyznaczyli we wtorek jako zadanie przedkolejowy przelot docelowy do miejscowości Bitola na południu Jugosławii, długość 456 km. Zadaniu z 89 pilotów nie udało się jednak tego zadania wykonać i konkurencję musiano zamienić na przelot odległościowy po wyznaczonej trasie.

Polacy znów znaleźli się w czołówce. Najlepiej spisali się tym razem nasi reprezentanci w klasie otwartej latający na „Jantarach” — Stanisław Kluk i Henryk Muszczyński. Przecielił oni wraz z Anglikiem Goddardem oraz pilotem radzieckim Linkiem ok. 360 km. Wieksza odległość, ok. 380 km, uzyskali jedynie Amerykanie — Smith i Kohnson.

Po drugiej konkurencji, jak wynika z nieoficjalnych obliczeń, polscy piloci poprawia swą lokatę, natomiast na pozycję lidera wysu nie się chyba Smith.

Nieco gorzej powiodło się Polakom w klasie „Standard”, a przede wszystkim Franciszkowi Kępcze. W polskim obozie panuje nadal dobra atmosfera. Ponieważ różnice punktowe są niewielkie, sytuacja Polaków jest pomyślna. (o-b)

Wyróżnienie



W sporcie łuczniczym podobnie zresztą w jak innych dyscyplinach sportowych mamy wielu ofiarnych działaczy. Podczas ostatnich zawodów w łucznictwie, dwóm działaczom wręczono srebrne odznaki Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej. Otrzymał je: Franciszek Kwiatkowski (na zdjęciu po lewej) — sędzią i klasy, oraz Ryszard Stachowski — trener sekcji łuczniczej Surmy. Fot. — K. Przychodźki

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

— I czego ty chcesz? Bić się ze mną? Pieprzone magistry, powiadasz? A co jest u ciebie, nie pieprzone, kochasiu? Myślałeś ty już o przyszłości? — zaciągając śpiwnie, chwytając ich za czupryny i zagładając im w twarz. Chciał wiedzieć, kim chcą zostać, jak gdyby mieli co najmniej dwadzieścia zawodów do wyboru.

— Śmieciarzem — powiedział ze złością Heniek.

— A ja myślałem, że cesarzem chińskim — poważnie poklepał głowę Anioła i roześmiał mu się prosto w nos.

Z innymi rozmawiał więcej i dłużej. Albina chwalił za rysunki, a kiedy dowiedział się, że Wiciślak jest ze wsi, to już tylko o Wiciślaka pytał. Prawda, że Albina pięknie rysował, szczególnie konie, a Wiciślak jednym tchem wymieniał rośliny pastewne uprawiane w Wielkopolsce, ale poza tym to byli zupełnie zwykli chłopcy i każdy z nich miał coś na sumieniu, podczaś kiedy on, Heniek dostał się tu zupełnie niewinnie i chciał zostać lotnikiem!

Któręś popołudnia przyszedł po nich; każdego wywoływał po imieniu lub nazwisku, z Żyrąfa zamienił parę słów po angielsku:

— Sam podręcznik niewiele wam da, kolego, You must speak my dear — i wyprowadził ich z zakładu za wysoki mur, na szosę. Po co i dokąd idą? Zobaczycie.

I szedł wśród nich długim krokiem w granatowej wiatrówce siwiejący obryzm Anioł Gabriel. I śmiał się ponad ich głowami, zwracając twarz ku słońcu. Heniek też się uśmiechał, ale kiedy Anioł chwycił Bartka za włosy, a drugą ręką przeczeszał druty Wiciślaka, zwolnił kroku.

— A ty głupi jesteś, Wiciślak. To ty musisz się ojca portek całe życie trzymać? W jakich ty czasach żyjesz?

— 31 —

Wiciślak uśmiechał się po swojemu. Milczkiem. Szli ławą przez całą szerokość szosy. W środku Anioł, na skrajach zaś największy i najmniejszy, Józek i Mały. Józek uśmiechnięty, Mały jak pies. Wyrwał się do przodu i zagładał co chwilę w oczy Anioła. Tylko długorzęsy Albin bzykał i biegł przed nimi w kółko, machając rękoma niczym bocian skrzydłami.

— Ty, Albin, uważaj, bo naprawdę polecisz! — rechotał Mały. — Wiecie, chłopaki, że ja naprawdę nie wiem, czy on ma też taptę, czy tylko takiego udaje.

— Pieprzony Albin, co? — Anioł spojrzął porozumiewawczo na Bartka i Bartek musiał się roześmiać.

Księżę też śmiał się, półgębkiem. Kazał Albinowi zagadać, potem zagać. Krzyknął — jaskółka! — i Albin gdał, gęgał i naśladował kolejne ruchy rąk i sposobem poruszania się kurek, gęś, jaskółkę.

Anioł kazał im zejść na bok szosy, bo właśnie nadjeżdżał samochód. Odwrócił się:

— A ciebie co gryzie?

Henkowi zrobiło się gorąco. Szli teraz dwójkami. W ostatniej dwójce Heniek i Anioł. Ten swoim zwyczajem położył rękę na ramieniu chłopca. No więc co? Heniek, że nic. Ale Anioł nie cofał ręki, więc opowiedział o ojcu, prawie całą historię swego życia, głównie zaś o jego ostatnich tygodniach, bo przedtem wszystko było zbyt zjawne: urodził się, chodził do szkoły, uczył się dobrze. Anioł kiwał głową. Raz po raz rzucał jakieś słowo; o ojcu, że nie postąpił zbyt rycersko, ale żeby nie wydawać zbyt pochopnych sądów.

Ach, nie, on wcale nie potępiał ojca. Był zbyt zajęty swoim własnym losem. Co prawda mówił sobie nieraz: to wszystko przez niego, przez jego odejście, ale mówił to bez gniewu.

— No dobrze, dobrze — Anioł jakby się zniecierpliwiał — każdy z was ma jakąś historię mniej lub bardziej prawdziwą, która doprowadziła go do tego miejsca, do tego zakładu, ale teraz, co teraz? Czego chcesz? Co chciałbyś naprawdę robić?

Heniek milczał. Nie starczyło mu odwagi na przyznanie się do marzeń o samolotach, o ucieczkach na Wyspy — a chyba to było najważniejsze? Zawałał się, czy by nie przyznać się do zamiaru ucieczki. Tej, której już dawno zaniechał.

(cdm)

W WIELKIEJ LOTERII SAMOCHODOWEJ JEST OGÓŁEM DO WYGRANIA 20.000 WYGRANYCH RZECZOWYCH, W TYM 5.000 SAMOCHODÓW - ZA 10 zł LOS!

740-K2

Praca Nauka

Przyjmę pomoc domową do prowadzenia domu oraz opiekę nad chorą. Osiedle Piastowskie 82 m. 21. 19267g

Przyjmę samotnego pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym. Jan Zagóń, Wilkowaja, p-ta Kiecko, pow. Gniezno. 18173g

Potrząbný pracownik na gospodarstwo rolne. Kozarzewo, ul. Szkolna 15, pow. Poznań. Dojazd z Górczyna autobusem 83. 18113g

Pomoc domowa starszą z referencjami do dwójki dzieci 2 i 7 lat zatrudnie natychmiast na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18120g.

Kulturalna zaopiekuje się 1,5-letnim dzieckiem w domu (okolica Matejki). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18203g.

Uczniów do zawodu lakiernika samochodowego, powyżej lat 16 — Lakiernia Samochodów, Jadwiga Weiber — Poznań, ul. Szczepanowskiego 12. 18225g

Poszukuję pracownika z żoną do prowadzenia hodowli zarodowej trzody chlewniej. Warunki bardzo dobre, plus mieszkanie służbowe 2 pokoje, kuchnia, 12 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18139g.

Krawcowa czeładnik, lat 22, podejmie prace (krój, modelowanie, szycie z praktyką). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18170g.

Dnia 12 lipca odszedł od nas na zawsze mój najstarszy syn i jedyny przyjaciel mego życia nasz ukończony i całym szlachetnym sercem nam oddany ojciec, teść, zięć, brat, szwagier i wuj, sp.

ZYGFRED BITTNER
pulkownik pożarnictwa, były jeniec Woldenbergu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką za Zasługi dla województwa, Honorową Odznaką m. Poznania i wielu innymi odznaczeniami. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 14, na cmentarzu Junikowskim. O czym z głębokim bólem zawiadamiają żona z dziećmi i rodzina 19634g

W tych dniach zginął tragicznie

SLAWOMIR JARZĘBOWSKI
z kl. IV e I Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Marcinkowskiego, uczeń zdolny, utalentowany, bardzo koleżeńki i wartościowy wychowanek.

W głębokim bólu pogrążonej Rodziny składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Dyrekcja — Grono Nauczycielskie
Komitet Rodzicielski
I Liceum Ogólnokształcącego im. K. Marcinkowskiego. 19585g

Dnia 12 lipca 1972 r. zmarł w wieku 69 lat

mgr LEON KOŁODZIEJCZAK
emerytowany dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego i licznymi odznaczeniami organizacji społecznych.

Zmarły w czasie 44-letniej pracy w ubezpieczeniach położył duże zasługi dla rozwoju ubezpieczeń gospodarczych w Wielkopolsce wnosząc zarazem twórczy wkład w kształtowanie się ekonomiki ubezpieczeń w kraju.

W Zmarłym straciłmy wybitnego ubezpieczeniowca, wychowawcę kilku pokoleń pracowników ubezpieczeniowych, zasłużonego działacza społeczno-gospodarczego oraz serdecznego kolegę.

Kierownictwo — Rada Zakładowa
współpracownicy
Oddziału Wojewódzkiego i jednostek terenowych Państwowego Zakładu Ubezpieczeń

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11.10 w Poznaniu na cmentarzu na Górczynie. 19601g

Dnia 13 lipca 1972 r. po ciężkiej chorobie zakończył swe pracowite życie

ZBIGNIEW CIEŚLICKI

W Zmarłym straciłmy wieloletniego, cenionego i zasłużonego pracownika Przychodni Obwodowej, znanego działacza społecznego i serdecznego kolegę.

Kierownictwo i pracownicy
Przychodni Obwodowej w Obornikach
Rada Zakładowa Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia 19610g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 13 lipca 1972 r. zmarła po długich i bolesnych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, nasza kochana mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 53, sp.

ANNA SZYMKOWIAK
z domu Borowczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 12.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodzina
Poznań, ul. Kolejowa 9/8. 19625g

Sprzedaj

Sprzedam motocykl Panonia 250, w dobrym stanie, tel. 458-66, Dzierżewicki Sylwester, Sierosław pow. Poznań. 19413g

Wózki dziecięce poleca Wytwórnia Poznań Zbąszyńska 12, Chojnacki. 18168g

Sprzedam mleczarnię z żoną, elewator, bukowinę do omłotów koniczy, cięgniak, stan bardzo dobry. Stefan Zachnyc — Skierszewo, ul. Głębocka 30, przedmieście Gniezna. 17982g

Sprzedam tokarnię 1,20 m. tocznia. Poznań, ulica Krzyżowa 4. 17957g

Fortepian marki Obermeyer sprzedam. Piatkovo, Orla 23, Poznań 29. 17984g

Z głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 11 lipca 1972 r. zmarł

dr EDMUND BORECKI
długoletni Kierownik Poradni, odznaczony Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju wojew. Poznańskiego”.

W Zmarłym żegnamy wzorowego i ofiarnego lekarza oraz serdecznego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 15.30, na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
oraz pracownicy Wojewódzkiej Przychodni Przeciwniegruźliczej w Poznaniu. 6176-K1

W dniu 12 lipca 1972 r. zmarła po dłuższej chorobie moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, sp.

HELENA ROSZYK
z domu PAETZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 10.50, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążeni
mąż, córka, zięć i wnuki
Poznań, Brzozowa 24 m. 1. 19582g

W dniu 12 lipca 1972 r. zmarł były długoletni i ofiarny pracownik naszego Przedsiębiorstwa

MARIAN PIĘTA

Żonie i Rodzinie Zmarłego składają najgłębsze wyrazy współczucia

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
oraz współpracownicy
Przedsiębiorstwa Usług Reklamowych „Reklama” w Poznaniu 6212-K1

† Dnia 12 lipca 1972 r. zmarła w 92 roku życia nasza najdroższa matka, teściowa i babcia

TEODOZJA FIBAK
z domu Wojterska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 lipca br. o godz. 15 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA
Poznań, Gwardii Ludowej 13 m. 10. 19692g

† W dniu 13 lipca 1972 r. zmarł, przeżywszy lat 75, sp.

inż. mgr KAZIMIERZ STRZEMBOSZ
członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 7.55 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiają
żona, córki i rodzina
Poznań, Inżynierska 9. 19630g

† Dnia 11 lipca 1972 r. odeszła od nas na zawsze, nasza najdroższa matka, babcia i teściowa

MARIA KACZMAREK
z domu Walkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 7.20 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
córka z rodziną
Poznań, Hetmańska 9 m. 6. 19627g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM I MATERIAŁAMI BUDOWLANymi W POZNANIU

zawiadamia o nowych dostawach

- ♦ płytek posadzkowych PCW o wym. 300×300×3 mm,
- ♦ cementu portlandzkiego białego — w opakowaniach 5 kg,
- ♦ ksyłamitu popularnego w opakowaniach a 4,5 kg,
- ♦ grzejników stalowych,
- ♦ grzejników aluminiowych

— do Detalicznego Składu Materiałów Budowlanych w Poznaniu, ul. Węglowa 9/11. 5765-K1

Strugarkę do metalu — sprzedam, posuw 600 m/m. Franciszek Kluczyński — Nowe Miasto n. Wartą, Poznańska 42, pow. Jarocin. 18012g

Sprzedam Ose 175. Ogł. dać 16-19, Rataje ul. Łacina 4 (przy rondzie). 18024g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki. Poznań, Rynek Łazarski 10a m. 4. 18035g

Sprzedam Ose 175 w dobrym stanie. Antoninek, Swantobora 21. 18081g

Sprzedam maszyny rolnicze, ciągnik Zetor z pługiem. W. Litke, Sulcinek, pow. Środa. 18064g

Sprzedam pianino, stan dobry. Tel. 506-74. 18141g

Samochody

Skość Octawie okazuj. nie sprzedam. Stan bardzo dobry. Obornicka 43 m. 15. 19449g

Kupię Zuka, Nyse do remontu. Franciszek Kluczyński, Nowe Miasto n. Wartą, Poznańska 42, powiat Jarocin. 18013g

Sprzedam okazuj. nie Skość 1101 na chodzie. Poznań-Swierczewo, ul. Rzezińska 1 m. 5. 17986g

Lokale

Panów na pokój przyjmę. Poznań, Osiedle Szczepankowo, ul. Chotominska 23. 18116g

Pokój dla dwóch osób od dnia do końca roku 1972. Poznań, Stęszewska 48. 18148g

Samotny, kulturalny inżynier na stanowisku poszukuje komfortowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18204g.

Nieruchomości

Sprzedam szklarnię 500 m², wraz z willą w budowie — połowa całkowitej wykonana. M. Bethold Smigiel, pow. Kościan Morownicka 10, tel. 30. 536p

Sprzedam gospodarstwo blisko Wronek, Walkowiak Stróżki, pow. Szamotuły. 567p

Sprzedam parcelę Poznań — Główniec przy petli autobusowej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19438g.

Sprzedam domek, pokój kuchnia z ogrodem 2.200 m². Poznań, Krzyżowicki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17514g.

Kupię dom jednorodzinny, wylączony w Poznaniu, ok. 500.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17991g.

Sprzedam dom wraz z zabudowaniem, 16 arów. Maik, Biegani, pow. Bielew, p-ta Ostrow Wlkp. Cena do uzgodnienia. 17997g

Zguby • Różne

W dniu 27 czerwca br. zgubiono dokumenty wydane przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa na nazwisko Alina Miluska. Uczciwego znalazcę proszę o zatelefonowanie pod nr 67-37-13. 18359g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 16804g

Wytnij! Linki samochodowe i motocyklowe wszelkiego rodzaju i typu szybko i fachowo wykonujemy, naprawiamy. Poznań, ul. Kościelna 36 (przy stacji benzynowej). 15097g

Józef i Roman Dera prze niesiono z ul. Kajki 11 na ul. Mostowa 25. Oferty jemy: zwir, plasek, żużel. Przyjmowanie zleceń od 16-19. 19357g

Lyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Wlkp. Przeds. Przemysłu Ziemi Poznania

ogłasza na rok szkolny 1972/73

ZAPISY UCZNIÓW
do klasy I w zawodzie ślusarza.

Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej uczeń ma prawo ubiegać się o przyjęcie do technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I klasie — 150,— zł.
- w II klasie — 320,— zł.
- w III klasie — 325 zł na godzinę.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły — Luboń, ul. Dzierżyńskiego. 6062-K1

Pracownicy poszukiwani

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Nowym Tomyslu, ul. Ogrodowa 21, wojew. poznański, przyjmie zaraz do pracy w Przetwórnicy Owocowo-Warzywnej w Wojnowicach k/Opalenicy:

MAJSTRA PRODUKCJI
wymagane wykształcenie średnie techniczne + praktyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia w tutejszej Spółdzielni w Komórce Kadr nr tel. 335.

Przetwórnica Wojnowice znajduje się 32 km od Poznania na trasie Poznań — Zbąszyń. 825W2

2 GERMANISTÓW z pełnym wyższym wykształceniem — zatrudni

Policealne Studium Turystyczne - Hotelarskie — Jelenia Góra, ul. Teatralna 7, telefon 260-91, 260-92. 878-K1

Przetargi

Dyrekcja Sanatorium Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Kiekrzu — zaprasza do ZŁOŻENIA OFERT na

WYKONANIE PRAC ROZBIÓRKOWYCH starego budynku mieszkalnego znajdującego się na terenie Sanatorium w Kiekrzu.

Otwarcie ofert nastąpi 14 dni od ogłoszenia w prasie.

Oferty mogą składać jednostki państwowe, spółdzielcze oraz zakłady i warsztaty prywatne.

Szczegóły do omówienia w biurze Administracji — telefon 440-07. 876-K1

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. II Armii Wojska Polskiego w Poznaniu, ul. Róbcza nr 4 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

32 szt. SYGNALIZATORÓW poziomu cieczy typu PSPC-3 z czujnikami bezstykowymi oraz układami wykonawczymi opartymi na przetworniku Schmitta.

Sygnalizatory poziomu cieczy są urządzeniami nietypowymi, które należy wykonać we własnej dokumentacji dostosowanej do projektu technicznego sterowania i sygnalizacji, opracowanego przez Biuro Projektowania Urządzeń Technologicznych „Protech” w Łodzi.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferta winna zawierać:

- oświadczenie oferenta o przyjęciu do wykonania świadczenia,
- termin wykonania,
- ogólną wartość świadczenia.

Oferty należy kierować pod adresem przedsiębiorstwa do Działu Inwestycji.

Zastrzeża się prawo swobodnego wyboru oferty.

Otwarcie ofert nastąpi po 10 dniach od daty ogłoszenia niniejszego przetargu. 6122-K1

Dnia 12 lipca 1972 r. zmarł w wieku lat 59

plk. poż. ZYGFRED BITTNER

były długoletni Komendant Poznańskiej Komendy Straży Pożarnej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia PRL, Medalem X-lecia PRL, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Tysiąclecia Państwa Polskiego, Brązowym Medalem za Obronność Kraju, Odznaką Honorową m. Poznania, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju woj. poznańskiego, Brązowym, Srebrnym i Złotym medalem za Zasługi dla Pożarnictwa oraz Medalem Budowniczych Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Poznańska Komenda Straży Pożarnej.

Dnia 11 lipca 1972 r. zmarł

HIERONIM NOWAK
Technik Kinotechniki, gl. kinooperator kina „Rialto” w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy cenionego i długoletniego pracownika kinematografii oraz serdecznego współpracownika pracy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 11 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
Wojewódzkiego Zarządu Kin w Poznaniu. 6175-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 lipca 1972 r. zakończyła swój żywot przeżywszy lat 88, namaszczona Olejami św. moja najdroższa matka, nasza babunia, prababunia i siostra, sp.

LUCJA WOJCZYŃSKA
kupcowa

Wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 15, z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 6, w Szamotułach.

W smutku pogrążona
córka i rodzina 19584g

† Dnia 12 lipca 1972 r. po długich cierpieniach zasnęła w Bogu, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, siostra, ciocia, szwagierka, babcia, teściowa, sp.

JADWIGA LANGE
z domu Maćkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA
Poznań, Szamotulska 65 m. 19. 19614g

† Dnia 12 lipca 1972 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana żona, siostra i ciocia, przeżywszy lat 72, sp.

JADWIGA BOCHAŃSKA
z domu Siejak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 9.05 na Junikowie.

Mąż, siostry i rodzina
Poznań, Gwardii Ludowej 22 m. 2. 19619g

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Niewidzialna Kochanka”.

NOWY — g. 16 „Tajemniczy ogród”.

MARCINEK — g. 11 „Hefajstos”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Rzeźnik”; Polonia: „Posłaniec” i „Kot w butach”.

KOŚCIAN: „Trzecia część nocy”.

KORNIC: „Okrucy życia”.

LESZNO: „Nie do obrony”.

NOWY TOMYŚL: „Incydent”.

OBORNKI: „Mario i Nino”.

SREM Słonko: „Pokusa”.

SRODA: „Mayerling”.

SZAMOTUŁY: „Bądź w porcie noca”.

WAGROWIEC: „Doczekać zmroku”.

WRZESNIA: „Bullitt”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „Podróż po Europie” — cz. I.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.30 Muzyka; 8.00 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.30 Dla domu i dla ciebie; 8.54 Przewoźny zawsze ubezpieczony; 9 Wa kacje z muzyką; 9.40 Dla przed-szkoli i dziecińców wiejskich: „Kachna i Julijanka”; 10.05 „Nie cudzołóż — nie kradnij” — fragm. 2 pow.; 10.25 Muzyka polska; 10.50 Choroby weneryczne nadal groźne; 11 Wakacje z muzyką — francuskie mel. i piosenki; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Z poznańskiej fonoteki muzycznej; 13 Recital wiolonczelowy; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Wie-cej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż li-teracki: „Bracia Węgrzeczcy”; 14.20 Festiwal Arii i Pieśni im. J. Kie-pury w Krynicy; 15.05 Radioferie na szlak letniej przygody; 15.15 „Portrety z dedykacją”; 15.20 „Na dwóch kółkach do pięciu...”; 15.30 „Nowe, choć stare”; 15.40 „Hrabia Monte Christo” — odc. 17; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popu-larno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktual-ności; 19.15 Z księgarni lady; 19.30 Społem informuje, radzi, po-maga; 19.45 Koncert żywcem; 20.30 Graja i śpiewają zespoły regional-ne; 21 Gospodarskie rozmowy; 21.25 Teatr PR: „Chwila ulotna” — stu-denckie; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Kom-pozytor tygodnia — G. Faure; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Gra Zesp. Klarncistów p/d S. Maciejewskiego; 9 Melodie na głosy i instrumenty; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Panorama polskiej mu-zyki rozrywkowej; 10.25 „Kurtka na express” — fragm. książki H. Czarneckiego; 10.45 Balet we Fran-cji na przestrzeni dziejów; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W obronie atlantyckich konwojów — fragm. pow. J. Pertka; 13.30 W rytmie oberka; 13.40 „Wieśniak pa-ryski” — fragm. pow.; 14.05 Stuo-dio Współczesne nr 6 — „Wielka Improwizacja”; 15 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR p/d E. Kajdasza; 15.20 Gitary nie tylko klasyczne; 15.40 Utwory K. Szyma-nowskiego; 17.15 Lekkoatletci I-li-gowego AZS-u — Stanisław Mi-klejewski; 17.25 Poznański koncert żywcem; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton pt.: „Krzyżówka bez za-wilosci”; 18.20 „Sonda” — dżw. przegląd społ.-ekonom.; 19.15 Kra-j-obrazy historyczne — magazyn; 19.30 Koncert symfoniczny z na-gran Ork. Symf. „Lamoureux w Paryżu”; 21.13 Wiersze nadrealis-tów francuskich; 21.28 Koncert roz-rywkowy; 22.33 Dziś wieczór gra-my; 23.20 H. Debach zaprasza.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.40 Muzyczna zegarkarka; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Twarz poka-ryzisty” — odc. 1 pow. J. Hena; 9.10 J. F. Teleman — Konc. F-dur na flet prosty, fagot i bc; 9.30 Nasz rok 72; 9.54 Z gitara w świat; 10 Kwadrans ze znakami zapytania; 10.15 Piosenki pięknej Marianny; 10.35 Wzrostko dla pań; 11.45 „W odruchach lotuści” — odc. 1 pow. F. Clifforda; 12.25 Za kierownicą; 13 „Introdukcja” — gra Zesp. The Flock; 13.05 Na wrocławskiej ante-nie; 15.10 Album muzyki uniwer-salnej; 15.30 Radiowa encyklope-dia kultury; 15.53 Gra Zesp. „Mon-go Santamaria”; 16.05 Holenderski dom — gawęda; 16.15 W. A. Mo-zart — Sonata skrzypcowa G-dur nr 6; 16.30 Trzy łuki egzotyki; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Twarz poka-ryzisty” — odc. 2 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Ten wasik, ach ten wasik; 18 Mistrzowie francuskiej piosenki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Telko po portu-galsku; 19.05 Powieść w wyd. dżw. — „Nasz wspólny przyjaciel”; 19.35 Muzyczny detektyw; 20 Piosenki z miśmaw w herbie — paryż; 20.25 Ilustrowany tygodnik Rozrywko-woy; 21.50 Opera Ch. Gounoda — „Faust”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Julien Clerc; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wier-sze S. Głochowiaka; 23.10 Koncert tylko dla melomanów; 23.10 Na do-branoc śpiewa Michel Delpeche.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

© GŁOS WIELKOPOLSKI AR 14 VII 1972 Nr 166 (8828)

Niepokojące niedobory

Poznańskie potrzebuje więcej nawozów

Tak by można najwięcej określić sytuację w zaopatrzaniu w nawozy sztuczne. Hej, iza się kręci w oku na wspomnienie zeszlorocznych hałd z nawozami, które za wszelką cenę usiłowano sprzedać rolnikom. Kuszono ich wówczas bonifikatami, dopłatami. Dowożono nawozy do zagród, ba, nieomal na pola. Dyspozytorów kółek rolni-czych, zamawiających dostawy wagonowe, witano w GS-ach naczynym ministrów handlu za-przyjaźnionych mocarstw w kraju słabo rozwiniętym gos-podarczo.

Ani kilograma azotowych...

Ha, przeminął rok złoty — mogą sobie dziś posmęczyć klienci, szperający po czeluściach magazynów w poszukiwaniu np. nawozów azotowych. Ani ki-lograma takowych nie uświad-czyliśmy w dniu 29 czerwca w okazałym magazynie GS Borzykovo w pow. wrzesińskim. Czerwcowy przydział saletra-ku nie dotarł tam jeszcze w o-góle. Sól potasową akurat zwo-żono ciągnikami. Było tego ze 100 ton w magazynie. Fosforo-wych też z 200 ton. To wszyst-ko mało, gdy ruszą po nawo-zy rolnicy, zwabieni lipcową i sierpniową bonifikatą. Pod siew jesienny muszą mieć od-powiednie zapasy nawozów. Chcieliby je kupić wcześniej. W tym duchu wychowywa-no ich od lat.

W poszczególnych gminnych spółdzielniach zbyt często spo-tyka tych rolników zawód. Od-jeżdżają z pustymi wozami. Chcą kupować. Świadczy o tym np. czerwcowy sprzedaż nawozów w GS Kwilecz w po-wiecie międzychodzkiem Rolni-cy zakupili tam 70 ton azoto-wych i około 50 ton potaso-wych. W czerwcu miało na-dejść 60 ton mocznika, potrzeb-nego szczególnie nadleśnictwu do nawożenia upraw lśnych. Nie nadeszło. Zwali się ta ma-sa w trakcie żniw, lub tuż po-nich, a mocznik nadleśnictwo będzie dopiero stosować późną jesienią. Tymczasem ta masa będzie niepotrzebnie zalegać w GS-owskim magazynie. Jesz-cze jeden kłopot z powodu nie-rytmicznych dostaw przemy-słu.

O połowę mniej

Takich przykładów można by mnożyć więcej. Chodzi więc o jakieś rozsądne wyjście z tej sytuacji. Przydziały, jak mnie informowano w poznańskim WZGS, są raczej skąpe. rema-nenty więcej niż skromne. Na koniec czerwca br. dysponowa-no w sieci handlowej pionu spółdzielczości samopomocowej zaledwie 30 procentami stanu zapasów ubiegłorocznych, jeśli chodzi o nawozy azotowe. Na-wozów fosforowych było o 23 procent więcej niż w czerwcu ub.r. Potasowych tylko 47 pro-cent stanu ubiegłorocznych, wapna nawozowego — 59 pro-cent. Nadeszło 7 lipca dwa ty-siące ton wapna tlenkowego, a potrzeba go co najmniej 10 ty-sięcy ton.

Po sukcesach zeszlorocznych w sprzedaży nawozów, kiedy to spr-da-no w roku gospodarczym (od 1 lipca 1971 do 30 czerwca 1972) 222 tysiące ton azotowych, 283 tysiące ton fosforowych, 184 tysiące ton po-tasowych i 253 tysiące ton wapna nawozowego, wystąpiło obecnie za-lamanie. Wynika ono głównie ze zbyt małych przydziałów i dostaw dla województwa poznańskiego. Łącznie z remanentami pula dys-pozycyjna nawozów na lipiec i sier-pień br. wynosi zaledwie 63,7 pro-centa stanu z podobnego okresu ub.r. Najgorzej jest, oczywiście z azotowymi — tylko 55 procent w stosunku do podobnych miesięcy ub.r. Nie ma dostaw mocznika. O-

statnia większa partia nadeszła w lutym br.

Czego można się spodziewać w najbliższym czasie? To naj-bar-dziej interesuje rolników. Obiecuje się jeszcze w lipcu do-stawy soli potasowej z ZSRR. Nawozów fosforowych powin-no wystarczyć, o ile zostaną zrealizowane jeszcze przed sie-niami przydziały wrześnie. Azotowe nadal pod znakiem za-pytania. Chyba że przemysł ry-chlej upora się ze swoimi kłopotami. Mówi się też o impor-cie. Byle w porę. Na razie za-pewnia się dostawy wagonowe dla kółek rolniczych.

Co by było, gdyby...

Co bardziej niefrasobliwi za-opatrzeniowcy rolnictwa usiłu-ją się pocieszać powiedzon-kiem; dobrze jest, jak jest! To znakomicie, — powiadają, — że azotowych brakowało. Gdy-by było pod dostatkiem, dopie-ro by rolnicy synęli na pola! Wszystko zboże by wyległo...

Skąd ta pewność? Czyżby wielkopolscy rolnicy byli tacy pochopni w działaniu... Jak do-tychczas znam ich z zupełnie innej strony. Są rozważni i u-ważni. Mając do dyspozycji sze-roki wachlarz nawozów, na pewno lepiej mogliby zacho-wać stosowne proporcje i nie dopuścić do takiej sytuacji, ja-ką obserwujemy na niektó-

rych polach. Gołym okiem dziś widać niedobór potasowych i wapna.

Apeluje się do rolników o staran-ia uprawę roli i wysoki nawo-żenie, które ma być gwarancją lep-szych plonów. Czas byłby najwyj-szy umożliwić im spełnienie tych warunków, bo inaczej najstaran-niej nawet opracowany plan nawo-żenia spali na panewce. Od pobo-żnych życzeń zboże nie urośnie. O-kopowe też nie. Trzeba im dapo-moc. Właśnie nawozami, które po-winny znajdować się w najbli-ższym magazynie GS. Najlepiej by-łoby, gdyby dostarczano je wprost na pole, a międzykółkowa baza maszynowa rozsiewała je stosow-nym sprzętem. Bo to, co teraz wi-dzimy na polach, to wysiewanie nawozów z płachty i wiadra, trud-no zaliczyć do najjaśniejszych stron naszego rolnictwa.

Rozwiązali tę sprawę nasi są-siedzi zza Odry (w gospodarce wielkotowarowej co prawda), uporali się z tym pobratymcy z południa. Chłop z Wojwodi-ny w słonecznej Jugosławii nie musi w ogóle stykać się z na-wozami. Załatwia to za niego usługowa kooperatywa. Jednej i drugiej stronie się to ponoć opłaca. Tylko my wciąż się sza-mocemy z tym problemem, po-dobnie zresztą, jak z przysło-wiową już ochroną roślin. spra-wowaną przez kilka milionów niewyznających się w jej arka-nach rolników.

MARIA POLCYNOWA



Każdego roku Międzyzakła-dowy Ośrodek Wypoczynko-woy w Karpicku koło Wolszty-na przyciąga wielu urlopowi-czów i turystów. Ośrodek wciąż modernizuje się i roz-budowuje. Nowa kawiarnia, dom noclegowy, restauracja oraz nowe domki campingowe o coraz wyższym standardzie zwiększają atrakcyjność tego ośrodka położonego nad ma-lowniczym jeziorem. Fala ostatnich zimnych dni nie odstraszyła bynajmniej entuzjastów wodnych atrak-cji, którzy korzystając ze sprężu dowoli pływali po je-ziorze łodziami. (za) Fot. — H. Kamza

Ze Środy

Modernizacja i zaopatrzenie nie idą w parze

Ostatnio sieć placówek han-dlowych w Środzie doczekała się wreszcie poważniejszej mo-dernizacji. W br. na inwesty-cje i remonty miejscowych WSS przeznaczył 1,5 mln zł. M. in. po gruntownym remoncie odda-no już do użytku sklepy dzie-łarski i obuwniczy. Kosztem

2 mln zł zostanie wybudowany w przyszłym roku w mieście nowy piętrowy pawilon odzie-żowy.

Byłoby dobrze, gdyby WSS — niezależnie od inwestycji i modernizacji podległych sobie placówek usługowych dla lud-ności — zadbała także o ich stałe wyposażenie w asorty-ment potrzebnych i poszukiwa-nych towarów. A przecież w średzkich sklepach spożywc-zych brak jeszcze pełnego asortymentu poszukiwanych to-warów — w lokalach gastro-nomicznych daje się zauważyć chroniczny brak wód mineral-nych, cocktaili, soków itp., na-tomiast inne sprzedawane wo-dy gazowane są ciepłe. Być mo-że wpływa na to brak należyt-go wyposażenia lokali w urządzenia chłodnicze; np. w kawiarni „Turystyczna” lodów-ka nieczynna jest już od paru-miesięcy — co w okresie lęt-nim jest niedopuszczalne. (rk)

Z Gnieźnieńskiego

Jeszcze przed żniwami zdobyli kwalifikacje

W powiecie gnieźnieńskim działa kilka gromadzkich punk-tów szkolenia rolniczego. Jak wiadomo od 1975 roku rolnik bez kwalifikacji nie będzie mógł rozwijać swego gospodar-stwa, ani też nabywać nowych obszarów ziemi. Dlatego też sprawom podnoszenia kwalifi-kacji na wsi poświęca się wie-le czasu, a sami gospodarze, młodzi i starsi przywiązują wielką wagę do zdobycia dy-plomu rolnika, a potem — mi-strza rolnictwa.

Ostatnio (10 bm.) w Szkole Podstawowej w Jankowie Dol-nym trwały egzaminy słucha-czy 3-letniego przysposobienia zawodowego z Jankowa Dolne-go (52 osoby) i Skiereszewa (18 osób). Rano rolnicy, uczestni-czacy w zajęciach szkolenio-wych, pisali na wybrany z trzech zagadnień temat pracę

kończoną, następnie odpowiada-li na pytania problemowe przed komisją złożoną z kie-rownictwa i inspektorów Wy-działu Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Gnieźnie. Wynik ogólny egzaminów — dobry. Nie było ocen niedosta-tecznych. Najstarszym wśród zdających egzaminy był F. Roszkowiak z Lubochni, który ma już 63 lata.

Podobne egzaminy odbyły się w Kiszkuwie, a po żniwach odbędą się w Witkowie. Na te-renie gromady Witkowo, gdzie 40 osób czeka na dyplom, trwa-ją egzaminy praktyczne. Trwa również 2-letnie szkolenie przy-szych mistrzów rolnictwa — m. in. w Goślinowie i Oborze. Je-sienią natomiast otwarty zo-stanie podobny punkt konsult-tacyjny w Modliszewie.

Z wykładów, prowadzonych przez służbę rolną powiatu gnieźnieńskiego, rolnicy wyno-szą wiele korzyści. Przede-wszystkiem zadowoleni są z po-znania uproszczonego rachun-ku ekonomicznego, co bardzo pomaga w prawidłowym gospo-darowaniu. Poza tym wzrasta zainteresowanie na wsi czaso-pismami fachowymi, a w do-mach powstaje coraz więcej bi-bliotek z książkami, które są nieodzownym doradcą w pro-dukcji. (v)

Ze Sremu

Coraz więcej mieszkań

Bieżący plan 5-letni dla pow. śremskiego zakłada uzyskanie do roku 1975 — w ramach bu-downictwa społecznego — 1.266 mieszkań oraz 225 z bu-downictwa indywidualnego w miastach. Z budownictwa resor-towego uzyska się 527 miesz-kań, w tym 100 dla rad naro-dowych, a z budownictwa spół-dzielczego 739 mieszkań w tym 222 dla Odlewni Żeliwa (30 w Kórniku). Odlewnie Żeliwa z własnych środków zakłado-wych wybuduje w obecnej pi-ęciolacie 60 mieszkań. Reasu-mując — liczba mieszkań w ogóle zwiększy się w tym po-wiecie o 1551.

Drugim czynnikiem zmierza-jącym do poprawy sytuacji mieszkaniowej ludności jest ochrona tzw. substancji miesz-kaniowej, poprzez kapitalne re-monty, na które przeznacz się kwotę 25,4 mln złotych.

Dla poprawy warunków mieszkaniowych nauczycieli plan zakłada wybudowanie przy pomocy środków SFBSiI oraz czynnych społecznych 18 mieszkań dla nauczycieli w Książu, Kórniku i Budzynie-wie. (sf)

zawszad o wszystkim

NAJLEPSI RACJONALIZATORZY

LESZNO. Duże osiągnięcia ma na swoim koncie Klub Techni-ki i Racjonalizacji przy Wzdia-le Produkcji Spirytusu i Kwasu Mlekowego w Lesznie, podległym Poznańskiemu ZPS. W latach 1969-1971 zastosowano w produkcji 14 pomysłów racjonalizatorskich, których efekty ekonomiczne są-cuje się na kwotę 867 tys. zł. Wiele z tych wniosków przyczy-niło się również do znacznej po-prawy stanu bhp w zakładzie pracy.

W licznym gronie racjonaliza-torów największą aktywnością wyróżniają się posiadacze srebr-nych odznak racjonalizatorów produkcji, Władysław Napierała, Franciszek Czarnecki, Adam Ma-lec i Jan Kubiak. (r)

CO WIESZ O PZU?

KOŚCIAN. Inspektorat Powia-towy PZU zorganizował konkurs dla uczniów szkół podstawo-wych na temat: „Co wiesz o PZU, jakie ubezpieczenia posia-da Twoja rodzina, które z nich są według Ciebie najkorzystniej-sze”? Młodzież licznie przystą-piła do współzawodnictwa. Z na-desłanych 786 prac, komisja przy-znała pierwsze miejsce uczeń-nicy Szkoły Podstawowej w Śm-glu — Emilii Nowak. Konkurs wykazał dużą znajomość dzia-łań PZU i był okazją do szer-o-kiej popularyzacji ubezpieczeń wśród młodzieży. (kad)

LATO Z PLECAKIEM

ROGOŹNO. Swoisty urok dla młodzieży — mają letnie obozy wędrowne, które umożliwiają poznanie różnych zakątków kra-ju, dostarczają wielu niezapom-nianych wrażeń. Na obozy takie wybrali się z Technikum Mecha-nicznego oraz ze Szkoły Podsta-wowej nr 2 w Rogoźnie. Celem wypraw są malownicze góry Karkonosze i Wybrzeże. W sierp-niu na trasę do Jeleniej Góry i Karpacza wyruszy 20 uczniów obornickiego „ogólniaka”. (bop)

STRAŻNICA — DZIEŁEM WSZYSTKICH

OBORNKI. Kolejnym przeja-wem społecznej aktywności mie-szkańców Wiardunek (nieдавно wzniesli w czynie wiejski dom kultury) było stworzenie we-wsi strażnicy pożarniczej. Członko-wie jednostki OSP przy pomocy tamtejszej RSP, Prezydium GRN Rycyzwól i GS dokonali adapta-cji na ten potrzebny obiekt star-zej kuźni. Wygospodarowano w-niej garaż i obszerną świetlicę, wykonując społecznie prace wa-rtości ok. 80 tys. zł. Jednocześnie jednostka otrzymała nowy wóz bojowy wraz z wózkiem wężo-wym. (bop)

UWAGA DZIECI! ZA BAWA NA JEZDNI MO-ŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KA-LECTWEM LUB SMIE-RIĄ!